Nr. 23. WARSZAWA, 1. grudnia 1927 r. Rok II.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12.248. Telefon nr. 102-74

Znaczenie przemysłu rolnego dla produkcji rolniczej i zasady jego organizacji.

Przemysły, przerabiające produkty gospodarstwa wiejskiego, wpływać mogą w sposób bardzo korzystny i skuteczny na ilościowy i jakościowy bilans produkcji rolnej oraz jej opłacalność, przyczyniając się do ułatwienia produkcji zwierzęcej i mogą odgrywać bardzo poważną rolę w organizacji pracy i podniesieniu jej wydajności w gospodarstwie wiejskiem. Znaczenie przemysłów tych dla produkcji gospodarstwa rolnego i kultury wsi wogóle daje się wyprowadzić na drodze rozumowania teoretycznego, a co ważniejsze, w wielu konkretnych wypadkach znajduje potwierdzenie dla siebie w rzeczywistości praktycznej. Korzyści, jakie płyną z przemysłu gospodarstwa rolnego, dadzą się przedstawić w następujących punktach.

1. Rozwój przemysłów przetwarzających produkty rolne, umożliwia stosowanie większej rozmaitości w doborze gatunków roślin uprawianych i przez to rozszerza możliwość racjonalnego płodozmianu i zmniejsza ryzyko produkcji rolniczej wogóle. Wprowadzając przytem do uprawy masowej rośliny o znaczeniu meljoracyjnem (buraki, ziemniaki), albo też rośliny dające się uprawiać na nieużytkach, a które mogą być zużyte przemysłowo (np. wiklina), przemysły te przyczyniają się w wysokim stopniu do meljoracji gospodarstwa rolnego.

2. Przerabiając na produkty trwałe w krótkim stosunkowo przeciągu czasu znaczne ilości płodów rolnych, a wśród nich szereg takich, które są produktem z natury nietrwałym (buraki, ziemniaki, owoce, warzywa), a nawet często nie nadają się zupełnie do dłuższego magazynowania (warzywa i owoce sezonowe), przemysł rolny ogranicza w wysokim stopniu naturalne straty w plonach już osiągniętych, a w wielu wypadkach pozwala na użytkowanie tych plonów nietylko w sezonie ich zbioru, lecz w ciągu całego roku.

3. Przemysłowy przerób produktów rolnych stawia ściśle określone wymagania rolnikowi, jako producentowi surowców, co do jakości tych surowców i w ten sposób pobudza go do wysiłków w kierunku podnoszenia jakości produkcji rolnej.

4. Zużytkowując w przeważnej ilości wypadków nie całość, lecz tylko część zawartej w surowcach roślinnych suchej masy, przemysł rolny może z reguły zwracać rolnikowi część pozostałą niezużytą w przerobie. Prawie zawsze jest ten odpadek produkcji przemysłowej wartościowy i daje się z korzyścią zużytkować w gospodarstwie rolnem, czy to jako pasza, czy też jako nawóz. W pierwszym wypadku rolnik ma możność zdobycia taniej paszy i zaoszczędzenia w ten sposób innych produktów, bardzo cennych pod względem handlowym, w drugim otrzymuje z powrotem znaczną część najcenniejszych składników nawozowych gleby (potas, fosfor, azot), które pobrane zostały z gleby przez rośliny i częściowo tylko zużyte w przerobie przemysłowym. Gospodarstwo rolne, którego produkcja związana jest z przerobem przemysłowym, będzie z reguły zabezpieczone pod względem dostatecznej ilości taniej paszy w okresie braku paszy zielonej, może prowadzić bardziej wydatną produkcję mięsa, rozporządza przytem niejako żelaznym kapitałem najcenniejszych składników nawozowych gleby.

5. Organizowanie na wsi fabryk, przerabiających produkty roślinne, a zwłaszcza takich, które prowadzą swój przerób w okresie zastoju robót polnych, zatrzymuje na wsi znaczną ilość robotników, gdyż dostarcza im zarobku na okres martwego sezonu w pracy rolniczej, szkoli ich przytem metodą pracy zorganizowanej.

6. Organizowanie przemysłu rolnego drogą metod i akcji spółdzielczej prowadzi do gromadzenia najdrobniejszych nawet zasobów pieniężnych rolnika i tworzenia tą drogą nieraz bardzo poważnych kapitałów. Akcja ta uspołecznia przytem jaknajszersze warstwy producentów rolnych, ucząc je w sposób najbardziej dla nich korzystny i najłatwiej przez nie przyswajalny cenienia wartości wspólnego wysiłku i wzajemności usług w pracy zbiorowej i wprowadza tą drogą wyższy poziom etyki w sferę stosunków międzyludzkich.

Zarówno rozwój przemysłu przerabiającego produkty rolne, jak i jego korzystny wpływ na ilościowy i jakościowy bilans produkcji rolnej i jego opłacalność, oraz na zorganizowanie najszerszych rzesz rolników i podniesienie kultury ogólnej i wydajności pracy na wsi wystąpi w całej swej pełni wtedy, kiedy stosunek gospodarstwa rolnego jako producenta surowców do przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających te surowce, zostanie ujęty w ramy celowo pomyślanej or-

ganizacji. Organizacja ta musi odpowiadać wymaganiom interesu ogólno-gospodarczego, musi również posiadać w swej treści wyraźne korzyści, wypływające z połączenia interesów wytwórcy surowca na roli i przetwórcy tego surowca na drodze przerobu przemysłowo-fabrycznego.

Rozważenie możliwości wyboru i zastosowania jaknajlepszych i najbardziej celowych form organizacyjnych, któreby normowały w sposób najbardziej korzystny stosunek rolnictwa do przemysłu, przetwarzającego surowce roślinne i odwrotnie stosunek tego przemysłu do rolnictwa, przedstawia temat zawiły i trudny i prowadzone być może przy rozmaitych założeniach i z rozmaitych punktów widzenia. Osobiście wydaje mi się, że formą, która daje się w sposób konkretny zrealizować i formą najbardziej odpowiadającą interesom ogólno-gospodarczym, będzie taka organizacja przedsiębiorstw przemysłowo-rolnych, w której udział gospodarstwa rolnego jako producenta surowców roślinnych, czy zwierzęcych daje się zachować stale, jest udziałem świadomym i przez to możliwie najbardziej czynnym. Dziedzina przemysłowego przetwarzania produktów gospodarstwa rolnego jest bardzo rozległa i daje się ująć praktycznie w różne formy organizacji przemysłowej, jeżeli jednak wśród tych form ma przemysł rolny znaleść prawo obywatelstwa i swoją własną rację istnienia jako kategorja specjalna, musi być wyrazicielem istotnych potrzeb i świadomych poczynań przemysłowych oraz stałej czynnej w tym kierunku pracy gospodarstwa rolnego, musi przytem wykazywać się czynnym bilansem z punktu widzenia ogólno-gospodarczych potrzeb i interesów. Będąc wyrazem świadomych dążeń producentów rolnych, przemysł rolny dawać będzie należytą gwarancję wyzyskania wszystkich tych korzyści, jakie przerób przemysłowy produktów gospodarstwa rolnego temu gospodarstwu jest w stanie dostarczyć, z drugiej zaś strony świadomy i czynny udział rolnictwa w akcji przemysłowej zabezpieczy należyte zrozumienie warunków i potrzeb produkcji przemysłowej. Wymiana wzajemnych korzyści, jakie wypływać mogą z połączenia pracy gospodarstwa rolnego jako wytwórcy surowców fabrycznych i pracy przemysłowca jako przetwórcy tych surowców znajdzie możliwie zupełne dla siebie zabezpieczenie i wyrazi się w szeregu wygranych pośrednich, które w innych warunkach pozostają stracone i które przedewszystkiem są ważne z punktu widzenia korzyści ogólno-gospodarczych.

Przemysł rolny musi więc być przedewszystkiem wyrazem aktywności i samodzielności gospodarstwa rolnego, będzie tą formą działalności przemysłowej, która może być i świadomie jest użyta jako

środek podnoszenia produkcji gospodarstwa rolnego i organizacji pracy na wsi i która w zadośćuczynieniu temu zadaniu szuka przedewszystkiem swych zysków i opłacalności, znajduje w tem właśnie rację swej egzystencji i jest w stanie wykazać się jako pozycja czynna w bilansie ogólno-gospodarczym. Zachowanie tych warunków stanowi również główny tytuł do opieki ze strony państwa nad przemysłem rolnym jako organicją gospodarczą o zadaniach specjalnych. Opieka ta wyrażać się może czy to w normowaniu form organizacji przesiębiorstw przemysłowych, przerabiających produkty rolne drogą ustaw specjalnych, czy drogą korzystnej dla organizacyj przemysłowych polityki kredytowej i celnej, czy wreszcie drogą bezpośredniego subsydjowania.

Teren działalności i zakres produkcji gospodarstwa rolnego przedstawia znaczne i rozległe pole możliwości do praktycznego przeprowadzania pracy przetwórczej przemysłowej, a i wkłady, jakie do organizacji tej pracy wnieść może rolnictwo, nie są bynajmniej małe. Przedewszystkiem więc wkład istotnie poważny gospodarstwa rolnego stanowią produkty roślinne i zwierzęce, które służą jako surowiec do przerobu fabrycznego i stanowią w swej wartości bardzo poważną część kapitału, potrzebnego do prowadzenia całego przedsiębiorstwa. Drugim aktywem gospodarstwa wiejskiego jest możność łatwego zabezpieczenia przedsiębiorstwem przemysłowym dostatecznej ilości rąk roboczych, zwłaszcza w sezonie zastoju pracy czysto rolniczej. Obydwa te wkłady poważnego znaczenia dla organizacji przerobu przemysłowego są jednocześnie korzystne dla organizacji produkcji rolniczej. Przemysłowy przerób produktów gospodarstwa rolnego zabezpieczy możność jaknajbardziej korzystnego ich spieniężnienia, a jednocześnie przyśpieszy tempo obrotu kapitału czysto rolniczego i zabezpieczy możliwie wczesny zwrot nakładów pieniężnych, dokonanych na produkcję rolniczą, zajęcie zaś robotników w sezonie martwym pracy rolniczej zatrzyma ich na sezon wzmożonej pracy rolniczej i wprowadza bardziej równomierną skalę zarobków rocznych. Są to korzyści bezpośrednie, którym towarzyszą jeszcze bardzo poważne korzyści pośrednie. Trudniejszą jest sprawa możności zabezpieczenia przez rolników dostatecznie poważnych sum pieniężnych jako kapitału zakładowego, potrzebnego na organizację przedsiębiorstw przemysłowych i urządzenia fabryczne. I ta jednak sprawa nie przedstawia trudności zasadniczo nie do pokonania. Dużo przedsiębiorstw fabrycznych o charakterze przemysłowo rolnym daje się z powodzeniem organizować jako fabryki o stosunkowo niewielkiej skali przerobu i nie wymaga zbyt wielkiego kapitału zakładowego, a jak poucza doświadczenie, odpowiednio celowa polityka kredytowa oraz szeroko rozwinięta akcja

spółdzielcza, są w stanie skutecznie brakowi kapitałów zaradzić. W szeregu działów przemysłu przerabiającego produkty gospodarstwa wiejskiego gospodarstwo to może i powinno wystąpić w roli samodzielnego organizatora i przemysłowca, gdyż posiada poważne i realne po temu dane i środki. Takie zakłady przemysłowo rolne jak gorzelnie, fabryki win owocowych, fabryk płatków i suszonki ziemniaczanej, tudzież urządzenia do fabrykacji pasz kiszonych, roszarnie i międlarnie słomy lnianej, mleczarnie, maślarnie i serowarnie, bekoniarnie, fabryki krochmalu ziemniaczanego mokrego oraz wszelkie urządzenia i zakłady do należytego segregowania, czyszczenia i wogóle przygotowania surowców, produkowanych w gospodarstwie wiejskim, czy to na rynek handlowy, czy też do przerobu przemysłowego w zakładach o organizacji wielkoprzemysłowej nadają się do zaadaptowania przez produkcję rolną. Nie wymagają one zbyt dużych nakładów pieniężnych na swą organizację, a główną masę kapitału potrzebnego do prowadzenia w nich przerobu stanowi surowiec wyprodukowany przez rolnika. Przerób techniczny w tych fabrykach nie jest zbyt złożony i trudny, a otrzymywane przy przerobie odpadki są z reguły cennym dla gospodarstwa wiejskiego produktem, przytem w przeważnej ilości wypadków wymagają możliwie natychmiastowego zużytkowania. Ta ostatnia okoliczność łącznie z tem, że w wielu wypadkach przerób techniczny produktów rolnych wymaga bezwzględnej świeżości surowca, jak np. mleko, owoce i jarzyny surowe i t. p. decyduje o konieczności prowadzenia tego przerobu w najściślejszej łączności z terenem gospodarstwa wiejskiego. Przy organizacji przedsiębiorstw przemysłowych, jako samodzielnych przedsiębiorstw warsztatów rolnych, znajduje jaknajszersze pole do zastosowania akcja spółdzielcza. Na drodze tej właśnie akcji mogą być gromadzone potrzebne kapitały na zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych, tą drogą również promieniować będzie w możliwie najszerszym zakresie dodatni wpływ przemysłu rolnego na najszersze masy producentów rolnych, tą drogą również da się osiągnąć możliwie doskonały poziom przerobu technicznego w warsztatach przemysłu rolnego, gdyż pozwoli wspólnemi siłami utrzymywać kierowniczy aparat instruktorsko-kontrolny o należytem wykształceniu fachowem.

Przy zachowaniu zasady stałości i świadomego oraz możliwie czynnego udziału warsztatów rolnych powinien się również układać stosunek rolnictwa do tych przedsiębiorstw przemysłu, przerabiającego produkty rolne, które, występując w formie przedsiębiorstw wielkoprzemysłowych, organizowane są jako towarzystwa i spółki akcyjne. Zaniedbanie tej zasady sprowadza gospodarstwo rolne do roli biernej

dostawcy surowca tylko na warunkach umową z góry określonych, bez możności wywierania należytego wpływu na organizację tych przedsiębiorstw w kierunku zabezpieczenia całej sumy korzyści pośrednich i bezpośrednich, jakie dać one mogą dla produkcji rolnej. Związanie bardziej świadome i w sposób stały interesów produkcji rolnej z przemysłem tej kategorji możliwe jest do osiągnięcia drogą wprowadzenia rolników jako udziałówców z pełnią praw, przy obowiązku jednak stałej produkcji i dostawy surowców. W ten sposób kapitał rolniczy staje się uczestnikiem w zyskach przemysłowych przedsiębiorstwa, a rolnik występuje w roli czynnego udziałowca przedsiębiorstwa przemysłowego, dokładniej zostaje uświadomiony co do wymagań w zakresie produkcji i dostawy surowca i w interesie własnym zadośćczyni tym wymaganiom, ma przytem możność inicjatywy i wywierania skutecznego wpływu w kierunku lepszego i kompletniejszego dyskontowania korzyści pośrednich, jakie przedsiębiorstwa przemysłowe tego typu organizacji mogą rolnictwu dostarczyć.

Nie bez znaczenia dla interesu ogólno-gospodarczego wogóle a dla interesów gospodarstwa wiejskiego w szczególności jest sprawa produkcyjnego zużytkowania znacznej ilości wolnego czasu jakim rozporządza ludność wiejska w związku z sezonowym charakterem pracy rolniczej. Organizacja na terenie gospodarstwa wiejskiego wytwórczości drobnoprzemysłowej, rękodzielniczej, opartej o przerób takich produktów gospodarstwa wiejskiego jak wełna, len, konopie, wiklina, słoma, sitowie i t. d., potraktowana również być może jako jeden z działów przemysłu rolnego, który skutecznie może współdziałać w podniesieniu dochodowości drobnych warsztatów rolnych i normować zarobki ludności wiejskiej. I w tym jednak wypadku podstawę dla organizacji planowej pracy stworzyć musi czynny i przedsiębiorczy charakter ludności rolniczej, jej zamiłowanie do pracy oraz skłonności i uzdolnienia artystyczne.

Dr. W. Dąbrowski.

Dwa lata wojny gospodarczej.

Szkic statystyczny *).

IV.

Wojna gospodarcza w świetle niemieckiego bilansu handlowego.

Po dwu latach wojny gospodarczej, przez Niemcy wszczętej, słyszy się coraz więcej o konieczności jej zaprzestania, oczywiście

*) P. Nr.Nr. 19 i 21 „Rolnika Ekonomisty".

również ze strony niemieckiej: my tu bowiem ze stanowiska obronnego nie schodziliśmy, a do kapitulacji nic nas nie zmusza. Pomijając ewentualność obcego nacisku, związanego z kredytami, na tę lub inną stronę, przyjrzyjmy się bilansowi stosunków handlowych z Polską w ogólnym obrazie handlu zagranicznego Rzeszy.

Handel zagraniczny Niemiec *).

Tablica VII.

Rok	Półr.	waluta	Przywóz ogólny	Przywóz z krajów europejskich	Przywóz z Polski	% przyw europ.	Wywóz ogólny	Wywóz do kraj. europejskich	Wywóz do Polski	% wyw. europ.
1924	I	mil. mk.	4.448,7	2.382,8	197,0	8,3	2.820,5	2.055,1	134,8	6,6
przec. mies.		mil. fr. zł.	911,8	488,5	40,4		578,2	421,3	27,6	
1924	II	mil. mk.	4.868,6	2.800,0	260,4	9,3	3.747,7	2.707,6	260,8	9,6
przec. mies.		mil. fr. zł.	998,1	574,0	53,4		768,3	555.1	53,5	
1925	I	mil. mk.	6.831,0	3.433,0	291,0	8,5	4.132,0	3.086,0	277,0	9,0
przec. mies		mil. fr. zł.	1.400,4	703,8	59,7		847,1	632,6	56,8	
1925	II	mil. mk.	6.249,2	3.094,3	164,7	5,3	4.706,1	3.310,1	145.1	4,4
przec mics		mil. fr. zł.	1.281,0	634,3	33,8		964,8	678,6	29,7	
1926	I	mil. mk.	4.369,4	2.070,5	129,8	6,3	4.789,9	3.341.9	106,5	3,2
przec. mies.		mil fr. zł.	895,7	424,5	26,6		981,9	685,1	21,8	
1926	II	mil. mk.	6.197,1	2.981,4	174,6	5,9	5.029,6	3.553,3	154,4	4,3
przec. mies.		mil. fr. zł.	1.270.4	611,2	35,8		1.031,1	728,4	31,7	
1927	I	mil. mk.	6.879,6	3 453,7	166,6	4,8	4.758,3	3.428,4	193,5	5,6
przec. mies.		mil. fr. zł.	1.410,3	708,0	34,2		975,5	702,8	39,7	

W roku poprzedzającym wojnę gospodarczą przywóz z Polski mniej więcej równoważył się z wywozem Niemiec do Polski, tak w liczbach absolutnych, jak stosunkowych (około 9% obrotu europejskiego). Stanowi więc pozycję wydatną. Pierwszy rok wojny celnej daje coprawda znaczną zniżkę niemieckiego przywozu z Polski z 551 na 295 mil. mk, o 46%), ale jeszcze znaczniejszy spadek niemieckiego wywozu do Polski (z 583 na 252, o 53%).

*) Wirtschaft und Statistik, herausgegeben vom Statistischen Reichsamt, 1924 Nr. 22, 1925 Nr.Nr. 8 i 20, 1927 Nr.Nr. 7 i 18.

Celem ułatwienia porównań z tablicą analogiczną, dotyczącą obrotu Polski z Niemcami a przytoczoną w N=rze 19=ym „Rolnika Eko=nomisty", kursywą podaliśmy liczby przeciętne miesięczne w złotych frankach. Liczby przywozu niemieckiego z Polski a polskiego wywozu do Niemiec oraz niemieckiego wywozu do Polski a polskiego przywozu z Niemiec są zbieżne, ale nie identyczne: odzwierciadlają tendencję, ale przebieg obrotu odzwierciadlają nieco odmiennie. Dalej z tego po=równania wynika, że tak przywóz, jak wywóz ogólny był w okresie 1924—1927 kilkakrotnie większy od polskiego: przywóz 10,7, wywóz 8,2 raza. A więc w naszym bilansie handlowym obrót z Niemcami przed wojną gospodarczą dominował absolutnie (58,8% w przywozie, 53,7% w wywozie), gdy w Niemczech obrót z Polską stanowił pozycję znacz=nie mniej pokaźną.

Zanotujemy tu z tablicy przytoczonej to przedewszystkiem, że przywóz niemiecki ogólny w latach 1924=27 z wyjątkiem jednego pół=rocza stale przewyższa znacznie niemiecki wywóz i że z liczb niemiec=kiego obrotu handlowego nie da się wcale wysnuć wniosku, żeby bi=lans handlowy Niemiec zmierzał do zrównoważenia się. Jest to fakt wprawdzie niezależny od polsko=niemieckiej wojny celnej, ale stanowi on to ogólne tło gospodarcze powojennych Niemiec, na którem fakt wypowiedzenia nam wojny celnej i gorące pragnienie niemieckie zde=cydowanej a szybkiej wygranej stają się zrozumiałe.

Przejrzyjmy ich bilans handlowy grupami towarów (patrz ta=blice VIII).

Sumy ogólne świadczą o nadzwyczajnym wzroście sald wywo=zowych. Już z zestawienia z tablicą poprzednią widać, że efekt finan=sowy tego wzrostu był odwrotny do spodziewanego: wywożąc coraz więcej tonn, Niemcy nie uzyskiwały z tego tytułu nadwyżek pienięż=nych, czyli wywoziły rzeczy tanie, dowoziły drogie. Szczegółowe zaś wniknięcie w liczby towarów przywożonych i wywożonych każe zau=ważyć we wszystkich poszczególnych grupach wzrost ujemności bilan=sowej. Pomijając grupy zupełnie drobne, dostrzegamy wzrost wywozu jedynie w grupie surowców mineralnych. Naskutek ustania dowozu z Polski z jednej strony, a strejku angielskiego z drugiej, ta jedynie pozycja wywozu poważnie wzrosła. Czyli ogólną tendencją obrotu han=dlowego Niemiec był stosunkowy spadek liczb bilansowych wywozu i przywozu we wszystkich prawie grupach towaru. Wobec małych od=setków polskiego przywozu z Niemiec w niemieckim bilansie handlo=wym, tak przed wojną gospodarczą, jak podczas jej trwania, spadek ten nie jest oczywiście skutkiem ani bezpośrednim ani pośrednim woj=ny celnej i spowodowany jest w głównej mierze innemi przyczynami,

Tablica VIII.

Bilans ogólnego niemieckiego przywozu i wywozu (w tonnach).

Nr.	NAZWA TOWARU	1924 styczeń-czerwiec	1924/25 lipiec-czerwiec	1925/26 lipiec-czerwiec	1926/27 lipiec-czerwiec
1.	Produkty rolnictwa, leśnictwie oraz spożywcze . .	— 5.062.224 i szt. — 13.578	— 14.161.652 i szt — 25.030	— 14.919.676 i szt. — 6,150	— 20.902.777 i szt. — 26.773
1 A.	Prod. polne, łąkowe i ogrod.	— 2.016.383	— 6.892.439	— 7.434.131	— 11.594.526
1 B.	Drzewo	— 1.882.899	— 5.306.575	— 5.448.742	— 6.342.347
1 C.	Zwierzęta i prod. hodowlane	— 730.404 i szt. — 13.578	— 1.441.238 i szt. — 25.030	— 1.508.526 i szt. — 6.150	— 1.872.059 i szt. — 26.773
1 D.	Przemysł rolny	— 369.378	— 442.626	— 463.725	— 1.058.882
1 E.	Produkty spożywcze . . .	— 63.159	— 78.775	— 64.551	— 34.962
2.	Surowce mineralne	— 8,443.221	— 10.452.581	+ 6.752.326	+ 26.700.282
3.	Wosk, parafina i t d.	— 927	+ 538	— 3.307	— 2.039
4.	Wyroby chem. i farmaceut.	+ 614.173	+ 1.472.117	+ 3.501.418	+ 2.733.471
5.	Przemysł włókienniczy . .	— 2.245	+ 62.845	+ 153.873	+ 22.210
6.	Skóry, futra, wyroby skórz.	+ 1.352	+ 2 633	+ 9.440	— 3.347
7.	Wyroby gumowe	+ 7.230	+ 13.304	+ 14.642	+ 10.409
8.	Wyroby koszykarskie . . .	+ 1.264	+ 2.656	+ 2.818	+ 2.619
9.	Miotły, szczotki, pędzle, sita	+ 1.207	+ 2.550	+ 2.528	+ 1.945
10.	Wyroby drzewne i inne . .	+ 40.208	+ 80.080	+ 70.551	+ 64.002
11.	Wyroby papiernicze . . .	+ 314 603	+ 562.718	+ 664.583	+ 574.578
12.	Książki i obrazy	+ 3.707	+ 8.082	+ 6.734	+ 6.292
13.	Kamienie i wyroby z kamien.	+ 134.897	+ 301.986	+ 53,630	+ 4.034
14.	Wyroby ceramiczne . . .	+ 135.565	+ 249.757	+ 323.633	+ 302.564
15.	Wyroby szklane	+ 68.458	+ 128.102	+ 140.850	+ 128 679
16.	Szl. met., złoto i srebro obr.	+ 57	+ 135	+ 133	+ 137
17.	Przemysł metalowy . . .	+ 45.747	+ 999.723	+ 3.165.784	+ 2.913.927
18.	Przemysł maszyn. i elektrot.	+ 185.004 i szt. + 509	+ 439.838 i szt. + 579	+ 545.309 i szt. + 859	+ 524 474 i szt + 912
19.	Broń, zegarki, instrumenty muzyczne oraz zabawki	+ 32.027	+ 80.675	+ 69.081	+ 65.501
20.	Niewymienione	— 860	+ 1.494	+ 170	+ 1.378
	Ogółem	— 11.923.980 i szt. — 13.069	— 20.204.995 i szt. — 24.451	+ 554.518 i szt. — 5.291	+ 13.148.337 i szt. — 25.861
	Złoto, srebro nieobrobione, monety złote i srebrne .	— 555	— 1.939	— 456	— 1.053
	Ogółem	— 11.924.534 i szt. — 13.069	— 20.206.936 i szt. — 24.451	+ 554.062 i szt. — 5.291	+ 13.147.284 i szt. — 25.861

których tu nie możemy analizować, ale musi być wzięty pod uwagę celem zrozumienia stanowiska niemieckiego w wojnie celnej.

Ponieważ nas interesuje kierunek wschodni niemieckiej ekspansji handlowej, porównamy półroczami przebieg niemieckiego wywozu w ostatnich latach do Azji i wschodu europejskiego (p. tabl. IX).

Tablica IX.

Wywóz z Niemiec w miljonach marek *)

	1913 przec. półrocz.	1924 I.	1924 II.	1925 I	1925 II.	1926 I	1926 II.	1927 I.
Polska		134,8	260,8[2])	277	145,1	106,5	154,4	193,5
Rosja	440,1[1])	36,2	52,8	96	154,0	169,2	95,5	131,0
Rosja azjat.			1,9[3])	1	0,1	0,5	0,5	0,3
Litwa				28	24,7	18,3	41,9	20,2
Łotwa		63,4	72,6[4])	27	30,1	31,0	30,5	22,2
Estonja				10	12,3	12,7	13,6	4,1
Rumunja	70,0	45,2	44,1	42	61,8	55,4	65,9	65,2
Turcja				29	36,2	38,0	37,4	33,3
Persja				3	5,1	4,2	4,0	4,4
Chiny	61,5	58,4	54,9	49	68,9	79,7	71,8	58,8
Japonja	61,4	73,2	70,8	64	114,5	127,2	109,6	90,7
Indje bryt.	75,4	65,9	86,0	90	103,5	129,3	114,9	121,6

Tablica powyższa przekonywa przedewszystkiem o tem, że wywóz do Polski nawet pomimo przepołowienia naskutek wojny gospodarczej stanowi wciąż najpoważniejszą pozycję w kierunku wschodnim niemieckiego wywozu i bynajmniej nie może być lekceważony. Drugim wnioskiem z tejże tablicy jest, że o ile do drugiego półrocza r. 1925, to znaczy głównie przed wojną gospodarczą, wywóz do innych krajów Wschodu szybko rósł, osiągając lub nawet przekraczając liczby przedwojenne, to półrocza ostatnie świadczą o zatrzymaniu się albo nawet cofnięciu się liczb wywozu do wszystkich krajów wschodnich.

*) Wirtschaft und Statistik, herausgegeben vom Statistischen Reichsamt, 1924 Nr. 22, 1925 Nr.Nr. 8 i 20, 1927 Nr.Nr. 9 i 18.

[1]) Z wyjątkiem dzielnic zachodnich i południowych Polski.

[2]) Całoroczny wywóz do Gdańska jest zawarty w pozycji drugiego półrocza.

[3]) Cały rok 1924.

[4]) Cały rok 1924: Litwa 48,8, Łotwa 60,4, Estonja 26,8 mil. mk. Litwa jest brana wraz z obszarem Kłajpedy.

Bardzo wątpliwe, czy było to choćby w części skutkiem wojny celnej z Polską. Ale fakt ten podnosi wartość dla Niemiec stosunków gospodarczych z nami, zwłaszcza że pomimo wojny celnej eksport ich do nas miał tendencję zwyżkową.

Innemi słowy, konstatujemy szereg okoliczności, które skłaniać winny Niemcy do kompromisu. Wprawdzie dla nas wybuch wojny gospodarczej był wielkim wstrząsem. Gdyby stanowił o natychmiastowem i pełnem zwycięstwie Niemiec, w tym jedynym wypadku wojna ta mogła mieć dla nich znaczenie gospodarcze. Ale skoro przetrzymaliśmy pierwsze niepowodzenia, okazało się, że pomimo bolesnego wstrząśnienia efekty wojny gospodarczej szły po linji naszego rozwoju: usamodzielnialiśmy się od rynku niemieckiego jako dostawców, a jednocześnie przemysł nasz wyzbywał się trudnego do pokonania współzawodnika. Natomiast dla Niemiec wynik wojny gospodarczej ujmuje im wprawdzie niewielki procent wywozu. Ale po — pierwsze w precyzyjnym aparacie gospodarczym Niemiec nie jest ten procent bez znaczenia. A po — drugie idzie wbrew ich tendencjom do ekspansji handlowo-przemysłowej na wschód. I gdy my w wyniku wojny coś na stałe zyskujemy, Niemcy na stałe niewątpliwie tracą. Że zaś spadkowi wywozu do Polski towarzyszy zmniejszenie eksportu niemieckiego do innych krajów wschodnich, należy mniemać, że do pewnego stopnia od ułożenia się normalnych stosunków gospodarczych polsko-niemieckich zależy znaczenie Niemiec na rynkach wschodnich wogóle, przynajmniej zaś na tych, do których przez Polskę przechodzi droga. Jeżeli sobie Niemcy to zdolne będą uświadomić, to pierwszy akt ich walki o rynki wschodnie, wszczęty przez wojnę gospodarczą, nie przeminie dla nich bez pożytku.

V.

Obrót polsko-niemiecki produktami rolnemi i spożywczemi.

Porównanie niemieckich danych statystycznych z naszemi w zakresie przywozu i wywozu napotyka specjalne trudności. Pomimo bowiem, że niemiecka statystyka słynie ze szczegółowości, jednak tę sławę urzędy statystyczne Niemiec gotowe są snadź poświęcić dla dziwnych conajmniej względów politycznych. Mianowicie w wykazach miesięcznych niemieckiego przywozu i wywozu, nadzwyczaj szczegółowo rozdrobnionych według artykułów handlowych, Polska jako dostawca poszczególnych produktów, nie tylko podzielona jest na cztery części (Gdańsk, Śląsk, dzielnice zachodnie i Polska wschodnia), ale wogóle figuruje rzadko i choćby stanowiła o pozycjach poważnych, umieszczona jest nader często w rubryce „innych krajów“, z której ją oczywiście niepodobna wyodrębnić.

Tablica X.

Produkty gospodarstwa rolnego.

Pozycja niemieckiej statystyki handlu zagranicznego	Przywóz do Niemiec w tonach	Przywóz ogólny			Przywóz z Polski		
		1924-1925	1925-1926	1926-1927	1924-1925	1925-1926	1926-1927
2	Pszenica . . .	1.310.192	1.782.036	2.553 283	—	9.418 0.5	8.305 0.3
1	Żyto	486.952	228.371	574.004	9 0.0	120 0.1	7.414 1.2
3 a, b	Jęczmień . .	675.344	662.311	2.131.230	8.633 1.3	10.701 1.6	18 382 0.8
4	Owies . . .	291.401	409.387	279.486	15 0.1	15.584 3.8	15.254 5.4
5	Gryka . . .	8.828	9.746	13.195	120 1.4	3.370 34 6	7.184 5.4
11, b	Groch . . .	47.753	22.062	41.151	2.945 6.2	11.568 52.4	14.393 35.0
11, a	Fasola . . .	30.164	35.086	32.949	1.712 5 7	5.635 16.1	6.929 21.0
9	Słód	55.198	78.981	63.438	555 1.0	270 0.3	—
23	Ziemniaki . . .	364.493	327.465	541.265	158.569 43.5	473 0 14	11.918 2.2
37	Płatki ziemniaczane i in.	16.114	3.606	6.497	4.772 29.6	—	—
173, a	Mąka i krochmal ziemniaczany . .	14.635	5.823	15.593	2.175 14.9	— —	— —
176, l	Cukier surowy .	32.601	31.614	9.598	22.434 68.8	8.592 27.2	638 6.6
176, b	Kryształ . .	11.781	19.046	38.820	685 5.8	1.245 6.5	2.611 6.7
176, f	Rafinada . .	484	1.732	5.999	— —	— —	188 3.1
108, a-e	Mięso wieprzowe świeże, solone, mrożone . .	60.611	57.656	53.313	21.238 35.0	3.233 5.6	484 0.9
134	Masło	79.804	96.529	101.100	2 0.0	1.296 1.3	4.982 4.9
136	Jaja w tys. sztuk	1.935.737	2.444.020	2.620.168	246.779 12.7	288.419 11.8	354.576 13.5
30	Chmiel	5.197	5.851	7.728	18 0 3	170 2.9	329 4.3
192, a	Otręby żytnie .	95.640	225.417	550.025	9.767 10.2	99.734 44.2	204.783 37.2
100, a-l	Konie sztuk	28 816	23.967	34.191	113 0 4	6.961 29.0	4,209 12.3
103, a-r	Bydło rogate „	130.940	175.921	316.771	1.008 0.7	2,246 1.3	2.629 0.8
106, b	Trzoda chlewna „	236 487	67.674	106.493	— —	—	—
107, a-d	Ptactwo „	722.916	1.578.516	2.038.886	57.078 7.9	1.212.648 76.8	1.591.940 78.1
153 a, b, c, d, l. m, n, s	Skóry surowe .	167.862	94.277	186.617	1.851 1 1	3.006 3.2	2.034 1.1
154, b 155	Futra surowe .	4.168	2.750	6.076	84 2.0	60 2 5	124 2.0

Tablica XI.

PRODUKTY SPOŻYWCZE	Przywóz ogólny do Polski w tonnach 1924—25 II półrocze-I półrocze	1925—26 II półrocze-I półrocze	1926—27 II półrocze-I półrocze	Przywóz z Niemiec w tonnach i w %% ogólnego przywozu 1924—25 II półrocze-I półrocze	1925—26 II półrocze-I półrocze	1926—27 II półrocze-I półrocze
Jabłka	3.603	89	694	1.116	15	32
				30.7	16.7	4.9
Cytryny	10.431	7.916	9.532	1 613	392	535
				15.4	4.9	5.6
Pomarańcze i pomarańczki	25.479	6.117	7.091	4.012	52	104
				15.7	0.8	1.4
Śliwy suszone	7.785	3 566	6.945	3.104	88	29
				39.8	2.4	0 4
Figi	2.255	523	399	226	0.3	3
				10.0	0.1	0.7
Rodzynki	2.356	1.297	1.430	316	36	13
				13.4	2.8	0.9
Migdały	937	333	422	289	151	10
				30.8	45.3	2.3
Pieprz	1.197	860	1.179	290	6	8
				24.2	0.6	0.6
Herbata wszelka oprócz cegiełkowej	1.631	1.688	1.905	254	46	2
				15.5	2.7	0.1
Kakao surowe	4.555	2.784	3 821	1.519	113	75
				33.3	4.0	1.9
Kakao w proszku b. cukru	1.177	507	718	144	7	—
				12.2	1.3	—
Kawa surowa w ziarnkach	7.325	6.218	6.493	1.418	150	52
				19.3	2.4	0.8
Ryż wyłuszczony	60.781	42.840	52.920	24.463	6.974	1.451
				40.2	16.2	2.7
Ryby morskie niewymien.	2.575	1.002	641	1.211	304	366
				47.0	30.3	57.0
Ryby słodkowodne oddzielnie niewymienione	4.801	1.063	1.365	717	70	115
				14.9	6.5	8 4
Śledzie solone	52.394	45.955	66.881	15.603	2.198	2.363
				27.4	4.7	3.5
Ryby marynowane w oliwie i faszerowane	1.625	357	260	189	2	1
				11.6	0.5	0.4
Słonina świeża i solona	3.175	793	1.269	574	35	—
				18.0	4.4	—
Szmalec	11.501	7.388	11.190	4.841	417	150
				42.0	5.6	1.3
Piwo w beczkach w hl	716	258	623	352	13	30
				49.1	5.0	4.8
Tytoń w liściach i wiązk	20.551	16.694	13.098	1.580	201	527
				7.6	1.2	4.0

Tablica XII.

Produkty spożywcze.

Pozycja niemieckiej taryfy celnej	Wywóz z Niemiec w tonnach	Wywoz ogólny 1924-1925	Wywoz ogólny 1925-1926	Wywoz ogólny 1926-1927	Wywóz do Polski 1924-1925	Wywóz do Polski 1925-1926	Wywóz do Polski 1926-1927
47 a	Jabłka	2,694	799	297	619	14	—
					22,9	1,7	—
51 b	Cytryny	766	553	731	90	66	—
51 a	Pomarańcze i pomarańczki				11,7	11,9	—
48 d	Śliwki suszone	7,027	1,388	2,371	1,303	90	216
					18,3	6,1	9,2
52 a	Figi	139	167	128	—	—	—
52 c	Rodzynki						
54 a	Migdały	14,6	11	5	—	—	—
67 f	Pieprz	473	502	353	—	—	—
65	Herbata wszelka oprócz cegiełkow.	1,4	—	0,1	—	—	—
203 b	Kakao surowe	82	1,131	869	—	—	—
203 a	Kakao w proszku bez cukru	437	1,439	146	—	—	—
61 a	Kawa surowa w ziarnkach	66	116	31	—	—	—
163	Ryż wyłuszczony	169307	214988	139804	15,206	18,531	602
					9,0	8,6	0,4
115 c	Ryby morskie niewymienione	4.599	5,627	5,468	206	42	—
					4,5	0.7	—
115 b, c	Ryby słodkowodne oddzielnie niewymienione	3,136	845	1,135	1,447	136	—
					46,1	16,1	—
116	Śledzie solone	15,876	5,718	447	7,432	2,038	61
					46,8	35,6	13,6
117 a-d	Ryby marynow. w oliwie i faszerow.	5,255	3,618	3,968	495	6	—
					9,4	0,2	—
109 a, b	Słonina świeża i solona	24	48	147	—	—	—
126 a	Szmalec	600	664	83	200	425	—
					33,3	64,1	—
186 a	Piwo w beczk. hl.	72,897	63,256	68,158	—	—	—
29	Tytuń w liściach i wiązkach	347	240	249	3	1	—
					0,8	0,4	—

Pomimo to uważaliśmy za pożyteczne podrachować grupami materjał statystyczny niemiecki, dotyczący naszego przywozu i wywozu, bo jakkolwiek liczby różnić się będą bardzo od tych, cośmy przytoczyli w rozdziałach poprzednich, jednak porównanie ich i wyśledzenie tendencyj ogólnych mogą ułatwić. Podamy mianowicie nasamprzód statystykę przywozu niemieckiego z Polski produktów rolnych w układzie p. B. Rzepeckiego („Przegląd Gospodarczy" 1927 Nr. 3). Ażeby nie było wątpliwości co do specyfikacji artykułów, podaliśmy numery niemieckiej statystyki handlu zagranicznego (Monatliche Nachweise über den auswärtigen Handel Deutschlands).

Tablica X w porównaniu z II („Rolnik Ekonomista" b. r. Nr. 19) przekonywa przedewszystkiem o tendencji statystyki niemieckiej do zmniejszania liczb naszego przywozu. Nasza statystyka podaje wywóz 38 tys. tonn pszenicy do Niemiec przez dwa ostatnie lata, niemiecka konstatuje import z Polski zaledwie 18 tys. tonn, i tak w wielu wypadkach. Pomijając tę tendencję, pokaźnie uszczuplającą odsetek naszego importu w ogólnym przywozie niemieckim, dostrzegamy, że podczas wojny gospodarczej i źródła niemieckie wykazują nie spadek, ale przeciwnie wzrost polskiego przywozu żyta, jęczmienia i owsa (odsetki niewysokie), gryki, grochu, fasoli, otrąb; chmielu; masła i jaj oraz zwłaszcza drobiu. Spadek polskiego przywozu dotyczy ziemniaków, cukru i mięsa, nie mówiąc o trzodzie, której dowóz był zupełnie zakazany. Ponieważ nadprodukcji żyta naogół nie mamy, a wywóz jego utrudniany jest z Polski przez cła wywozowe, jęczmień nasz zaś znajduje łatwy zbyt na innych rynkach, więc właściwa trudność, wytworzona przez wojnę gospodarczą naszej produkcji roślinnej, dotyczy ziemniaków. Poważniej jest uderzona nasza hodowla, zwłaszcza iż liczby wskazują, że rynek niemiecki jest dla produktów jej pojemny.

Charakterystyczne są również tablice wywozu z Niemiec i przywozu do Polski niektórych artykułów spożywczych (tabl. XI i XII). Usamodzielnienie naszego rynku od dostaw niemieckich występuje tu zupełnie jaskrawie.

Włodzimierz Wakar.

Stan obecny i widoki na przyszłość przemysłu suszenia korzeni cykorji w Polsce.

(Referat wygłoszony na zebraniu organizacyjnem Związku Plantatorów Cykorji w d. 16 listopada r. b.).

Przemysł suszenia korzeni cykoryjnych jest przemysłem stosunkowo niedawno wprowadzonym w Polsce. Produkt tego przemysłu

t. j. myte, krajane i suszone korzenie cykorji, stanowi jedynie przedmiot dalszego przerobu w fabrykacji cykorji konsumcyjnej i innego przeznaczenia nie posiada. Z wzrostem więc, lub upadkiem przemysłu cykoryjnego w Polsce, wzrastać będzie lub upadać przemysł suszenia cykorji.

Pierwsza w Polsce fabryka cykorji konsumcyjnej powstała w r. 1816 w Włocławku. Przez długi czas fabryka ta przerabiała surowiec sprowadzany z zagranicy, a mianowicie z Magdeburgji w Niemczech. Dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia powstawać poczęły pierwsze plantacje i suszarnie cykorji w Polsce, początkowo na Kujawach, później na Mazowszu Płockiem, w Lubelszczyźnie i Małopolsce.

Dokładnej statystyki ilości i wielkości produkcji suszarni cykorji w Polsce nie posiadamy. P. August Iwański w pracy swej „Przemysł Rolny w Polsce“ (Wiadomości Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, rok 3-i, Nr. 5) ocenia ilość suszarń na przeszło pięćdziesiąt. Wielkość produkcji da się wyprowadzić z liczb następujących. Według Kwartalnika Statystycznego za rok 1926 ogólna powierzchnia zasiewu cykorji w roku 1924-5 wynosiła 1994 ha., przeciętny plon z jednego ha. wynosił 185 q. a zbiór ogólny 368321 q. Dzieląc tę liczbę przez cztery (normalny stosunek surowych korzeni do suszonych) otrzymamy okrągłe 92000 q. suszonych korzeni. Liczba ta zdaje się zupełnie pokrywać zapotrzebowanie polskich fabryk cykorji konsumcyjnej, opierających swoją produkcję na statystyce spożycia gotowej cykorji w Polsce, która wynosi:

W byłym zab. rosyjskim na głowę ludności 0,25 kg. czyli	16000000 × 0,25	= 40000 q.
W Małopolsce i na Śląsku na głowę ludności 0,5 kg. czyli	9000000 × 0,4	= 36000 q.
W Poznańskiem i na Pomorzu na gł. ludności 0,5 kg. czyli	3000000 × 0,5	= 15000 q.
	razem:	91000 q.

Cykorja z której otrzymujemy suszony korzeń, nosi polską nazwę „podróżnik“. W rolnictwie uprawia się ją jako roślinę okopową. Należy do rodziny złożonych (Compositae), plemienia podróżnikowatych (Cichoriacae). Jest to zielę trwałę, rosnące w całej Europie i zupełnie niewybredne pod względem gleby i klimatu. Dlatego udaje się zupełnie na tych glebach, gdzie uprawa buraków by zawiodła. Jest o niej stare podanie ludowe, które twierdzi, że nazwa jej pochodzi od zdarzenia następującego: „Raz szły dwie siostry naprzeciw matki. Starszej droga wydała się za daleką. Postanowiła więc czekać na matkę, młodsza poszła dalej. Zniechęcona długiem oczekiwaniem, starsza rzekła wreszcie: „Chciałabym zostać podróżnikiem“. Życzenie jej spełniło się. Zmieniona w podróżnik czeka przy drodze siostry, która

by ją wybawiła, a ponieważ przed wyrzeczeniem powyższych słów odwróciła się od słońca, więc teraz, za karę, za niem obracać się musi". Pod względem wpływu na kulturę rolną cykorja prawie nie ustępuje burakowi cukrowemu, i dlatego uprawa jej zasługuje na rozpowszechnienie na glebach uboższych, lub też w tych miejscowościach, gdzie uprawa buraków, ze względu na odległość od cukrowni jest niemożliwą. Na glebach wysokourodzajnych i w gospodarswie, gdzie prowadzi się liczną hodowlę inwentarza, uprawa cykorji daje gorsze rezultaty od uprawy buraków, ze względu na niższy plon, dający nawet przy wyższej cenie gorsze wyniki finansowe, i na brak wytłoków dla inwentarza, jakie otrzymuje się w cukrowniach przy uprawie buraków.

Suszarnie cykorji w Polsce w większości wypadków związane są z większą własnością rolną, uprawiającą cykorję, w mniejszej liczbie są własnością fabryk cykorji konsumcyjnej, w pojedyńczych wypadkach stanowią jednostki samodzielne. Suszarnie samodzielne lub stanowiące własność fabryk cykorji zapewniają sobie dostawę surowca przez wczesne kontraktowanie plantacji, przeważnie u średniej i drobnej własności rolnej, w niewielu tylko wypadkach u większych właścicieli rolnych, którzy jeżeli wogóle uprawiają cykorję, to posiadają i własne suszarnie cykorji. Cena surowych korzeni cykorji, płacona przez suszarnie swym dostawcom w roku bieżącym wynosi około siedmiu złotych za kwintal. Plon z jednego ha. w ostatnich latach wykazuje znaczne różnice w własności większej w porównaniu z własnością średnią i drobną. W pierwszym wypadku wahał się w roku ubiegłym między 220—260 q. z hektara, w drugim wyniósł około 100 do 120 q. z hektara. Powodem tego był zaniedbany stan plantacji u średnich i drobnych rolników, a rezultatem słaba rentowność plantacji. Jeśli porównamy liczby te z wynikami osiągniętemi przez rolników w Belgji, gdzie w r. 1924 plon wyniósł 305 q. z jednego ha., to widocznem się stanie, ile u nas jest jeszcze do zrobienia, i zrozumiemy dlaczego w Belgji zarówno uprawa cykorji jak i suszarnictwo cykorji tak wspaniale się rozwija.

Zostawiając na razie sprawę rentowności plantacji cykorji na boku, jako nie wchodzącą w ramy niniejszego referatu, postaramy się zobrazować rentowność przeciętnej suszarni cykorji. Jako normę przyjęliśmy zwykłą ośmiopiecową suszarnię na Kujawach, należącą do właściciela plantacji. Wydajność takiej suszarni, przy 45-dniowej kampanji, licząc po 600 kg. suszonych korzeni na dobę i na jeden piec, wyniesie okrągłe 22 wagony 10-tonnowe za całą kampanję. Koszty tej produkcji, obliczone na jeden wagon 10-tonnowy wyniosą:

Surowiec (400 q. surowych korzeni po 7 zł. za q.) . .	2800 zł.
Opał (60 q.*) koksu po 44 zł. za q.)	244 zł.
Robocizna (średnio po 2,40 zł. za jeden q. suszonych) . .	240 zł.
Węgiel, nafta, smary i t. p.	45 zł.
Podatki i świadczenia społeczne	28 zł.
Oprocentowanie kapitału (koszt budowy suszarni 120000 zł. oprocentowanie, biorąc pod uwagę amortyzację 4% rocznie,	218 zł.
Amortyzacja (15 lat po 8000 zł. rocznie)	364 zł.
Ubezpieczenia, remonty i t. p.	61 zł.
razem:	4000 zł.

Suszarnie, stanowiące własność fabryk cykorji lub samodzielne jednostki, mają oprócz tego dodatkowe koszty, jak to. utrzymanie wag, składów i bocznic kolejowych, przewóz i przyjmowanie korzeni, administracja, nasiona, opłaty stemplowe od umów i t. p., co łącznie dodatkowo wynosi około 650 zł. na wagon, czyli razem 4650 zł.

Jeżeli obecnie cena suszonych korzeni zagranicą wynosi 3750 za wagon, co łącznie z cłem, transportem i t. p. da razem 4300, to wynika stąd, że przy wyżej obliczonej kalkulacji suszarnie w Polsce nie są w stanie konkurować z suszarniami zagranicą i jeżeli te warunki, w jakich obecnie przemysł suszenia korzeni cykorji pracuje, nie ulegną zmianie, to w krótkim czasie grozi mu zupełna zagłada. Najpotężniejszym sposobem byłoby podniesienie ochrony celnej na korzenie importowane, ale jeżeli zważymy, że w tym wypadku jedynym konsumentem suszonych korzeni (o eksporcie bez strat nie ma mowy) byłyby fabryki cykorji konsumcyjnej w Polsce, to musimy liczyć się z faktem podrożenia gotowej cykorji, a tem samem i spadku konsumcji. Cykorja konsumcyjna, niefałszowana, jest bardzo dobrym środkiem odżywczym, zawiera bowiem w stu jednostkach wagi wody od 5,7% do 13%, popiołu ok. 6%, wyciągu wodnego 58%—62%, w czem ciał białkowych 2—2,9%, cukru gronowego 19% do 23%; przytem wolny jest od wszelkich szkodliwych dla zdrowia alkaloidów i t. p. Utrzymuje się ona na rynku jedynie dzięki swej taniości w porównaniu z innemi pożywkami, jak kakao, kawa zbożowa, ovomaltina i t. p. Zbytnie podrożenie zmusi przemysł cykoryjny do zastąpienia suszonych korzeni cykorji innemi surowcami, lub utrudni mu konkurencję z nieuczciwemi zafałszowaniami, wreszcie może nastąpić nawet import z zagranicy gotowych do-

*) Obliczenia autora, dotyczące ilości zużywanego opału, mają na widoku najlepiej technicznie urządzone suszarnie. Według opinji zebrania organizacyjnego Związku Plantatorów Cykorji dla innych, gorzej funkcjonujących suszarń, pozycję tę należy podnieść do normy 70—75 q koksu. Red.

mieszek do kawy zawierających cykorję. Racjonalizacja pracy jak widać z wyżej przytoczonej kalkulacji, nie da wielkich rezultatów (wydatki na robociznę stanowią zaledwie 6%), koncentracja tego przemysłu jest niemożliwą ze względu na wynikający stąd daleki transport surowca i większe koszty, jakie z tego tytułu by powstały, jako więc jedyny radykalny środek pozostałoby obniżenie ceny surowca. Jeżeli ogólna suma jaką rolnik otrzymuje w Polsce za cykorję surową z jednego ha. wynosi przeciętnie 185×7 = 1295 zł. to ta sama suma podzielona przez przeciętny plon w Belgji da nam cenę 4,25 zł. za jeden q., a wstawiona do kalkulacji wagonu korzeni cykoryjnych obniży jego koszt własny o 1080 zł., czyli da nam 2920 zł. jako koszt produkcji jednego wagonu suszonych korzeni cykorji. Liczba ta nietylko nie dopuści do importu obcego surowca ale pozwoli nam wyeksportować cały nadmiar wyprodukowanej suszonej cykorji w Polsce.

Przy obecnie sprzedażnej cenie 3500 zł. za wagon i własnym koszcie 2920 otrzymamy różnicę 580 zł. dla suszarni rolniczej, co do przytoczonej wyżej suszarni 12760 zł. czystego zysku za jedną kampanję, czyli po odliczeniu dodatkowych kosztów za worki, wywóz cykorji i t. p. około 10% zysku na kapitał zakładowy.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że eksport suszonych korzeni z Belgji w r. 1924 wyniósł 318710 q t. j. okrągło 3200 wagonów i że cena światowa za jeden wagon obecnie przy słabych konjunkturach wynosi 3750 zł. to otrzymamy sumę 12.000.000 zł. jaką Belgja otrzymuje z eksportu swoich suszonych korzeni. Gdybyśmy pozycję eksportu belgijskiego uważali za pojemność światowego rynku cykoryjnego i dodali do niej 920 wagonów wewnętrznej konsumpcji obliczonej po tej samej cenie z odliczeniem 480 zł. przypadających na koszty przewozu do Gdańska opłaty portowe, naładowanie na okręt i t. p., to otrzymamy łączną liczbę 15.000.000 zł. jako światową wartość produkcji suszonych korzeni w Polsce.

Wartość plonu surowej cykorji, t. j. 1295 zł. z jednego ha., nie wystarczy jako ekwiwalent wartości plonu buraków cukrowych, biorąc pod uwagę plenność buraka, jego cenę w pobliżu cukrowni i gospodarczą wartość otrzymanych wytłoków w warunkach jednak, gdzie uprawa buraków jest niemożliwą, liczba ta staje się zupełnie zachęcającą, tymbardziej, że uprawa cykorji znakomicie podnosi kulturę rolną gospodarstwa i jego rentowność przez podwyższenie plonów ogólnych,

Biorąc pod uwagę to co wyżej przytoczyliśmy można wyprowadzić następujące wnioski:

1. Przemysł suszenia korzeni cykoryjnych w Polsce może się utrzymać jedynie pod warunkiem udoskonalenia uprawy cykorji i jednoczesnem obniżeniu ceny surowych korzeni.

2. Należy propagować i zachęcać do uprawy cykorji i zakładania suszarń cykorji w tych okolicach, gdzie uprawa buraka cukrowego jest niemożliwą lub w porównaniu z uprawą cykorji nie opłaca się.

3. Należy dążyć do zorganizowania racjonalnego eksportu suszonych korzeni przez powołanie do życia instytucji zrzeszającej właścicieli suszarń.

4. Taż instytucja powinna dążyć do obniżenia kosztów produkcji suszonych korzeni przez a) staranie o obniżenie kosztów surowca przy jednoczesnem podniesieniu plonu cykorji b) wyjednywanie zniżek kolejowych na przewóz suszonych korzeni i koksu do suszarń, c) wyjednywanie ulg podatkowych i ubezpieczeniowych (obecnie suszarnie płacą niesłusznie podatek przemysłowy i niezmiernie wysoką stawkę ubezpieczeniową), d) udzielanie lub wyjednywanie dogodnego kredytu krótkoterminowego potrzebnego właścicielom suszarń na finansowanie produkcji i długoterminowego na budowę, powiększenie lub ulepszenie suszarń.

5. W wypadkach spadku cen światowych, czy to ze względu na konjunkturę czy też „dumping", dążyć należy do stosowania do odpowiedniej ochrony celnej na suszone korzenie.

Polska posiada znaczne obszary lekkiej ziemi, gdzie uprawa cykorji może nietylko dać doskonałe rezulaltaty sama przez się, ale głównie przez podniesienie kultury rolnej i zatrudnienie większej ilości rąk roboczych, a racjonalna produkcji suszonych korzeni zapewni polskim fabrykom dostateczną ilość surowca w kraju i pozwoli na znaczny eksport a przez to i na podniesienie ogólnego stanu gospodarczego kraju. *Jerzy Bojańczyk.*

Związek polskich organizacyj rolniczych.

1. NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

14. XI. 1927 r. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawach gorzelniczych.
16. XI. 1927 r. Walne zebranie Związku Ziemian w Krakowie.
17. XI. 1927 r. Zebranie Właścicieli Lasów w Krakowie.
19. XI. 1927 r. Posiedzenie Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce.
21. XI. 1927 r. Konferencja w Min. Rolnictwa w sprawach gorzelniczych.
24. XI. 1927 r. Posiedzenie Komitetu Naukowej Organizacji Pracy w Muzeum Przemysłu i Handlu.
26. XI. 1927 r. I-szy Zjazd Plantatorów Buraka Cukrowego.

2. POSIEDZENIE W ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

16. XI. 1927 r. Zebranie Organizacyjne Związku Producentów Cykorji.

Konjunktury cen.

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

Zbiory bieżącego 1927 roku na północnej półkuli można już uważać w ogólnych zarysach za ustalone. Brak tylko jeszcze dokładniejszych danych z Rosji (Z. S. S. R.), i naturalnie w innych państwach mogą być pewne zmiany w liczbach, ale te zmiany zasadniczego znaczenia już mieć nie będą.

Zbiory pszenicy (bez Rosji) 1927 roku w półkuli północnej są najwyższe w ciągu ostatnich lat dziesięciu, przewyższają one o 6% zbiory roku ubiegłego. Szczególniej rekordowy urodzaj daje Ameryka północna (Stany Zjednoczone i Kanada).

Nieco inaczej stoi sprawa w półkuli południowej, gdzie w Australji pszenica bardzo ucierpiała naskutek posuchy i zbiory będą należały do niskich (szacowane są o 5 miljonów kwintali mniej, niż przeciętne za ostatnie pięciolecie). W Argentynie warunki dotąd były dosyć pomyślne i należy się spodziewać zbiorów mniej więcej na wysokości zeszłego roku (może trochę mniejszych), o ile nie nastąpią jakie niesprzyjające zjawiska.

Wogóle należy przypuszczać, że zbiory wszechświatowe dadzą w sumie liczby najwyższe w ciągu ostatnich pięciu lat.

Mając w uwadze te dwa fakty, że zbiory wszechświatowe w roku bieżącym będą obfite i że Ameryka północna w roku obecnym prawdopodobnie na rynku zbożowym będzie grała jeszcze bardziej dominującą rolę, niż w latach poprzednich, zaś w tych krajach handel zbożem jest najbardziej zorganizowany, należy spodziewać się przez dłuższy czas stabilizacji cen, względnie nawet pewnej zniżki, jednak nie bardzo wielkiej i powolnej.

Ruch cen w ostatnim czasie na giełdach wszechświatowych zupełnie to potwierdza.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago	New York	Liverpool	Berlin
26/IX— 1/X	4,78	5,17	5,83	6,08
3/X— 8/X	4,80	5,29	5,71	6,05
10/X—15/X	4,81	5,29	5,69	6,00
17/X—21/X	4,67	5,09	5,66	5,89
24/X—29/X	4,60	5,07	5,59	5,87
31/X— 5/XI	4,64	5,18	5,51	5.79
7/IX—12/XI	4,70	5,22	5,52	5.76

Ruch cen jest nieznaczny i, jak widzimy, na giełdach amerykańskich do końca października ceny szły wdół, poczem nastąpiła nieznaczna zwyżka. Tak samo prawie jest w Liverpoolu. Na giełdzie zaś berlińskiej, która jest wewnętrznym niemieckim rynkiem, zniżka cen pszenicy postępuje nadal.

Zbiory żyta w roku bieżącym należą także do lepszych w ostatniem dziesięcioleciu. Prawda, w roku 1925 mieliśmy jeszcze obfitszy urodzaj, ale to był rok wyjątkowy, rekordowy dla żyta.

Nie biorąc pod uwagę Rosji, dla której rezultat zbiorów nie jest jeszcze podany do publicznej wiadomości, urodzaj wszechświatowy żyta w tym roku przewyższa zbiory zeszłoroczne o 15%.

Jednakże naskutek tego, że w roku spożywczym ubiegłym po złym urodzaju 1926 roku zostały wyczerpane wszystkie rezerwy w krajach importujących żyto, i ponieważ z drugiej strony względnie niskie ceny żyta na giełdach amerykańskich stanowiły sprzyjającą konjunkturę dla tych pierwszych krajów, spotęgowało się znacznie zapotrzebowanie żyta do krajów Europy północnej. W ciągu ostatniego miesiąca 1927/28 roku spożywczego import żyta do krajów przywożących je był prawie dwukrotnie wyższy niż w odpowiednich okresach 1926/27 roku. Zjawisko to znowuż ze swej strony wywołało niedużą ale wyraźną zwyżkę cen żyta na giełdach wszechświatowych.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago	New York	Berlin
26/IX— 1/X	3,82	4,37	5,75
3/X— 8/X	3.89	4,30	5,62
10/X—15/X	3,99	4,32	5,71
17/X—22/X	4,04	4,34	5,87
24/X—29/X	4,07	4,37	5,92
31/X— 5/XI	4,09	4,41	5,61
7/XI—12/XI	4,09	4,57	5,66

W Berlinie po okresie zwyżkowym (w drugiej połowie października) nastąpiło osłabienie tendencji, jednakże w każdym razie poziom cen żyta jest względnie wyższy niż poziom cen pszenicy.

Na polskim rynku zbożowym ceny pszenicy i żyta w całym okresie nas interesującym pozostawały mniej więcej bez zmian na poziomie ostatnich 3-ch miesięcy. Wahania w tę i drugą stronę były wciąż nieznaczne, i w rezultacie ceny wracały do poprzednich wysokości.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.).

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
26/IX— 1/X	50,40	5,64	47,00	5,26
3/X— 8/X	49,50	5,54	47,00	5,26
10/X—15/X	50,05	5,61	47,40	5,31
17/X—22/X	50,90	5,72	47,40	5,33
24/X—29/X	50,50	5,67	47,00	5,28
31/X— 5/XI	49,25	5,53	46,75	5,25
7/XI—12/XI	49,30	5,54	46,75	5,25

Ostatecznych obliczeń produkcji 1927 roku jeszcze nie posiadamy, gdyż są one zwykle ogłaszane przez Główny Urząd Statystyczny w połowie grudnia, jednakże poprzednie prowizoryczne szacowania prawdopodobnie wielkim zmianom nie ulegną i urodzaj należy uważać jako nawet trochę wyższy, niż średni.

Zupełnie tak samo zachowywały się ceny żyta.

Ceny żyta za q (= 100 kg.).

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
26/IX— 1/X	40,00	4,48	38,00	4,26
3/X— 8/X	38,50	4,31	37,95	4,25
10/X—15/X	39,50	4.42	38,70	4,33
17/X—22/X	39,60	4,45	38,25	4,30
24/X—29/X	40,45	4,55	38,10	4,28
31/X— 5/XI	39,95	4,49	38,50	4,33
7/XI—12/XI	40,80	4,58	38,50	4,33

Ceny żyta w Polsce znajdują się mniej więcej na poziomie cen giełd amerykańskich (niekiedy są nieco wyższe) i dużo są niższe od cen na giełdzie berlińskiej.

Wszechświatowe zbiory jęczmienia są bardzo wysokie, rekordowe, zaś owsa średnie, mniej więcej takie, jak i w roku ubiegłym. Ceny owsa na giełdach amerykańskich w drugiej połowie października wykazały lekką tendencję zniżkową, lecz następnie wróciły do poziomu z przed 6-ciu tygodni.

W Polsce ceny jęczmienia pozostają bez większych zmian, zaś ceny owsa wykazały wyraźną tendencję zwyżkową od pierwszych dni października do pierwszych dni listopada, lecz w drugim tygodniu listopada nastąpiło obniżenie ceny. Zwyżkowa tendencja w ciągu października może być wytłumaczona zwiększonem zapotrzebowaniem (zakupy przez intendenturę i t. p.).

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
26/IX— 1/X	4,83	5,78	3,96	3,68	4,83
3/X— 8/X	4 54	5,76	3,89	3,61	4,88
10/X—15/X	4,87	5.94	4,01	3,56	4,95
17/X—22/X	4,71	5,82	4,21	3,43	5,02
24/X—29/X	4,77	5,81	4,26	3,46	5,05
31/X— 5/X	4,66	5,79	4,27	3,58	4,87
7/XI—12 XI	4,72	5.78	4,14	3,61	4,85

Wogóle należy przypuszczać, że w roku bieżącym, przynajmniej w ciągu najbliższych paru miesięcy, nim się zacznie branie w uwagę przyszłych zbiorów, ceny zbóż zarówno w Polsce jak i na rynkach wrzechświatowych będą podlegały tylko nieznacznym wahaniom, chyba że zajdą jakieś niespodziewane ważniejsze fakty, które mogą całą konjunkturę gruntownie wywrócić.

Edward Szturm de Sztrem.

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

Kronika finansowa. W okresie sprawozdawczym, t. j. od dn. 7 ub. m. do dn. 21 ub. m. dała się zauważyć na giełdzie warszawskiej tendencja zwyżkowa dla dewiz na Londyn, Zurych, Paryż. Również dewizy na Berlin i Gdańsk, nie notowane na giełdzie oficjalnej, zwyżkowały nieznacznie w obrotach międzybankowych. Natomiast pewnej nieznacznej zniżce uległy w ciągu omawianego okresu dewizy na Włochy i Wiedeń.

niznacznj zniżce uległy w ciągu omawianego okresu dewizy na Włochy i Wiedeń.

Dn. 7 i 8 ub. m. większość zapotrzebowania dewizowego pokrywał Bank Polski z małym udziałem innych banków prywatnych, które dostarczały tylko niewielkiej ilości dewiz na Zurych i Paryż.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 2. XI. b. r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 858), wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, zniosło dotychczas istniejące ograniczenia obrotu dewizami i walutami zagranicznemi w stosunkach z zagranicą. Wskutek tej zmiany od dn. 9. ub. m. większość tranzakcyj dewizowych banki prywatne poczęły załatwiać wprost między sobą lub z bankami zagranicznemi z pominięciem Banku Polskiego.

W okresie sprawozdawczym według notowań giełdy warszawskiej kursy dewiz wahały się w następujących granicach: New York bez zmian 8.90; Londyn 43,41—43,47; Zurych 171,87$^1/_2$—171,95; w obrotach międzybankowych Gdańsk 173,60—173,70; Berlin 212,45—212,85, dn. 21 ub. m. nieznaczna zniżka Berlina do poziomu 212,82. Kurs rubla złotego kształtował się w granicach 4,73—4,74 zł.

Stan rachunków Banku Polskiego z dn. 10 ub. m. wykazuje po stronie czynnej wzrost zapasu walut, dewiz i należności w bankach zagranicznych o 522,12 miljon. zł. w porównaniu ze stanem z dn. 31 października. Wzrost tego zapasu jest spowodowany napływem należności z tytułu pożyczki zagranicznej. Jako odpowiednik tej pozycji po stronie biernej bilansu w stanie rachunków z dn. 10 ub. m. wprowadzone zostały „rachunki specjalne Ministerstwa Skarbu", które w tym dniu sięgały 554,87 miljon. zł.

W omawianym okresie papiery o stałem oprocentowaniu wykazywały tendencję niejednolitą, raczej słabą. 8% listy zast. B. G. Kr. i 8% obligacje kom. tegoż Banku utrzymały swój poprzedni kurs i notowano je na giełdzie warszawskiej po 92—93%. 8% listy zast. P. Banku Rolnego notowano, jak przedtem, po 93%. Natomiast 8% złotowe listy zast. Tow. Kr. Z. w Warszawie nieco na kursie straciły i od dn. 14 ub. m. notowane były bez zmian po 82,50 zł.

Na giełdzie poznańskiej zainteresowanie miejscowemi papierami ziemskiemi niewielkie. Kurs 8% dolarowych list. zast. Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego kształtował się w granicach 91.75%—93.75% swej wartości nominalnej (przy kursie dewizowym 8.90 zł. za dolara).

Zmiana utsroju pieniężnego. Rozporządzenie Prezydenta z dn. 5 listopada b. r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) w sprawie zmiany ustroju pieniężnego zawiera postanowienia, będące dalszym rozwinięciem prawnej stabilizacji złotego na poziomie niższym od poprzedniego parytetu. Art. 13 tego rozporz. postanawia, iż wszelkie zobowiązania pieniężne, wyrażone bądź przeliczone na złote są płatne, licząc jeden złoty, na który zobowiązania te opiewają lub zostały przerachowane, za jeden złoty według nowego parytetu. Tem samem wyczerpana została kwestja czy to ponownej waloryzacji zobowiązań przedwojennych, wojennych i powojennych początkowo ustalonych w innej walucie, niż złoty, czy też waloryzowania zobowiązań złotowych, które nie zawierały wyraźnego w tym sensie zastrzeżenia.

Jednocześnie art. 14 rozporz. reguluje kwestję przeliczenia zobowiązań, zawartych przed dn. 14 października r. b. w złotych w złocie. 1 złoty w złocie w tych ostatnich zobowiązaniach przelicza się na 1 złoty w złocie według stosunku jak 1 do 1,72. Na przyszłość zaś wszelkie wierzytelności w złotych w złocie będą płatne według równowartości 900/5332 grama czystego złota za złotego w złocie.

B. Ustawodawstwo:

Zakaz podziału gruntów. Ministerstwo Reform Rolnych opracowało tezy do ustawowego ograniczenia nadmiernego podziału gruntów. Poniżej podajemy w streszczniu projekt tez, które mają posłużyć do przygotowania odpowiedniej ustawy.

Za niedozwolony należy uznać taki podział gruntów, w którego wyniku dotychczasowe gospodarstwo albo też chociaż jedno z gospodarstw wydzielanych byłoby ze względu na swój obszar nieżywotne. Za żywotne uznaje się takie gospodarstwo, które jest zdolne zapewnić utrzymanie przeciętnej rodziny jego właściciela oraz dać jej możność zastosowania w niem jego pracy. Obszar, niezbędny dla takiego gospodarstwa, ustalać będzie dla poszczególnych okolic Państwa (okręgów ziemskich, powiatów lub ich części) Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych przy uwzględnieniu przeciętnego dla danej okolicy poziomu kultury rolnej, warunków gospodarczych i ekonomicznych. Gdyby wobec zmian, zaszłych w stosunkach miejscowych, Rada Ministrów obniżyła ustaloną poprzednio normę minimalnego gospodarstwa, utworzone uprzednio gospodarstwo minimalne przestaje być niepodzielnem, jednak pod warunkiem, że nowopowstające gospodarstwo ma być żywotne.

Za niepodzielne zatem należałoby uznać osady, o których mowa powyżej, powstałe w wykonaniu ustawy o reformie rolnej, oraz gospodarstwa, co do których za życia czy po śmierci ich właściciela jeden ze współspadkobierców zgłosi życzenie otrzymania przy podziale spadku całej osady pod warunkiem spłaty innych współspadkobierców.

Nieodłączną przynależność osady niepodzielnej przy podziale spadku stanowi należący do masy spadkowej, a niezbędny do prowadzenia gospodarstwa, inwentarz żywy i martwy oraz zasiewy i zbiory.

Dziedzic osady niepodzielnej uprawniony będzie do korzystania z kredytu państwowego dla dokonania spłaty współspadkobierców. Kredyt ten będzie udzielany w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego wedle zasad i najwyższej normy statutu tego Banku.

W sprawie projektu tez do ustawowego ograniczenia nadmiernego podziału gruntów odbyło się posiedzenie w Centralnym Towarzystwie Rolniczem z udziałem rzeczoznawców i reprezentantów poszczególnych okręgowych towarzystw rolniczych oraz delegata Ministerstwa Reform Rolnych, na którym p. Z. Nadratowski wygłosił referat o niepodzielności gospodarstw oraz p. prezes Rosłoniec o rozdrobnieniu gospodarstw w Polsce. W tych dniach odbędzie się ponownie narada w tej sprawie w Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Układ polsko-niemiecki o wydaniu akt ogłoszono w D. U. R. P. Nr. 96, poz. 850.

Ustrój pieniężny zmienia rozp. Prezydenta z dn. 5. XI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 855).

Zmiany w statucie Banku Polskiego wprowadza rozp. Prezydenta z dn. 5. XI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 856).

Ulgę celną dla azotniaku przewiduje rozp. Min.: Sk., Prz. i H., oraz Roln. z dn. 29. X. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 857).

Ograniczenia w obrocie dewizami i walutami zagranicznemi oraz obrocie pieniężnym zagranicą znosi rozp. Min. Sk. z dn. 2. XI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 97, poz. 658).

Obowiązek odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych dla celów obrony Państwa nakłada rozp. Prezydenta z dn. 9. XI. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 98, poz. 859).

Towarową taryfę kolei wąskotorowych zmienia i uzupełnia rozp. Min. Kom. z dn. 31. X. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 100, poz. 870).

C. Polityka handlowa:

W sprawie **uregulowania wywozu lnu.** Za „Przemysłem i Handlem" (Nr. 46) podajemy wiadomość, że w ostatnich dniach odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa

konferencja, poświęcona sprawom lnu. Jest to pierwsza konferencja z cyklu robót, którą podejmuje obecnie Ministerstwo Rolnictwa nad aktualnemi i niedostatecznie jeszcze u nas ujętemi w ramy organizacyjne sprawami lnianemi. Obecnie, kiedy w związku z pomyślnem załatwieniem sprawy pożyczki zagranicznej należy się spodziewać ożywienia życia gospodarczego na każdem polu, wypracowanie ogólnego programu w zakresie lniarstwa staje się również pilnem.

Pierwsza konferencja w tych sprawach wysunęła następujące trzy postulaty natury ogólnej: 1) popierania uprawy lnu przez współdziałanie z właściwemi organizacjami rolniczemi, 2) popierania rozwoju krajowych międlarń, zwłaszcza o charakterze rolniczym, 3) popierania przerobu w kraju przędzy lnianej i konopnej.

W szczególności na tej konferencji zastanawiano się nad sprawą uregulowania wywozu lnu. Zostało uznane, że standaryzacja wywozu lnu, rozumiana jako jakościowa reglamentacja tego wywozu, może być aktualną dopiero po rozbudowie warsztatów przeróbczych dla lnu surowego, dziś — jak wiadomo — zbyt jeszcze nielicznych w kraju i nie będących w stanie przerobić całego surowca. Natomiast teraz już na czasie jest opracowanie norm eksportowych dla lnu polskiego, które nie stanowiłyby warunku eksportu, byłyby jednak propagowane jako najbardziej celowe z punktu widzenia racjonalnej gospodarki krajowej. Projekt takich norm, nawiasem mówiąc, został już opracowany przez jedną z międlarń naszych i jest rozpatrywany przez władze kompetentne.

W sprawie tranzytu przez Polskę. W okresie czasu od dn. 12 do 22 października b. r. odbyły się w Moskwie konferencje w sprawie wprowadzenia bezpośrednich komunikacyj towarowych: czechosłowacko-sowieckiej tranzytem przez Polskę lub też przez Niemcy i Polskę, oraz austrjacko-sowieckiej tranzytem przez Czechosłowację i Polskę. Na konferencjach tych opracowano projekty odnośnych umów pomiędzy kolejami państwowemi krajów interesowanych, regulaminów przewozowych (taryf) oraz przepisów służbowych. Aczkolwiek koleje Z. S. S. R. nie należą do Międzynarodowej Konwencji Berneńskiej o przewozie towarów kolejami żelaznemi, to konwencja ta z nieznacznemi odchyleniami znajdzie i w tym wypadku zastosowanie, jednak jako prawo umowne. Bezpośrednie komunikacje towarowe czeskosłowacko-sowiecka i austrjacko-sowiecka mają być wprowadzone w życie w trzy miesiące po zatwierdzeniu przez właściwe władze kolei interesowanych opracowanych w Moskwie projektów. Wprowadzenie ich w ślad za obowiązującą już od dnia 1 stycznia 1927 r. bezpośrednią niemiecko-polsko-sowiecką komunikacją towarową przyczyni się niewątpliwie do ożywienia tranzytu towarów przez Polskę. („Przemysł i Handel“ Nr. 46.)

Traktat handlowy łotewsko-sowiecki. W sejmie łotewskim od dłuższego już czasu przewaga stronnictw włościańskich, orjentujących się na Zachód, w tem i na Polskę, ustąpiła miejsce większości socjalistycznej, programowo zdążającej do zbliżenia z Rosją. Ponieważ tranzyt rosyjski przyczynia się do zasobności kraju, za główne zadanie rząd obecny uznał uregulowanie stosunków handlowych z Rosją, czego wyrazem jest ratyfikowany d. 26. X. nieznaczną zresztą większością sejmu łotewskiego traktat handlowy łotewsko-sowiecki.

Traktat ten ma charakter zupełnie specjalny. Zastrzega np., że z ulg przezeń przyznanych nie mogą korzystać inne państwa z tytułu klauzuli największego uprzywilejowania; zobowiązuje się do nieudzielania innym państwom niższych lub równie niskich stawek ulgowych celnych i t. p. Ponieważ zaś mogła istnieć obawa, że ulgi celne nie dadzą Łotwie, mało wywożącej do Rosji, odpowiedniego efektu, Rosja zobowiązała się jednocześnie do zakupu corocznego na Łotwie towarów przemysłowych za przeszło 7 milj. dolarów.

Traktat ten niewątpliwie stanowi krok Rosji do uzależnienia Łotwy i budzi w społeczeństwie łotewskiem poważne zastrzeżenie. Poselstwo polskie nie zdołało widocznie nic uczynić, by do ratyfikacji jego nie doszło.

Organizacja eksportu bydła i trzody. Magistrat m. Mysłowic wystąpił z inicjatywą w sprawie zorganizowania tam targowicy bydła i trzody chlewnej i nadania jej charakteru targowicy eksportowej, co pociągnęłoby za sobą zapewne stworzenie przymusowej kasy targowej i należyte zorganizowanie rzeźni. Zaznaczyć należy, że brak odpowiednio zorganizowanej targowicy powoduje znaczne trudności dla eksportu polskiego, wywołane przeważnie przepisami weterynaryjnemi państw sąsiednich, pozatem zaś nie pozwala na korzystne zorganizowanie strony handlowej eksportu. Utworzenie targowicy eksportowej w Mysłowicach, posiadających odpowiednie warunki naturalne, w dużym stopniu trudności te uchyliłoby. Sprawa ta nabiera w chwili obecnej specjalnej aktualności ze względu na planowe organizowanie targów eksportowych na bydło w Rumunji oraz Czechosłowacji w tamtejszych miastach nadgranicznych.

Inicjatywa m. Mysłowic spotkała się z przychylnym przyjęciem Państwowego Instytutu Eksportowego, który przystępuje obecnie do jej realizacji.

D. Przemysł rolny:

Zebranie organizacyjne Związku Producentów Cykorji odbyło się dn. 16 z. m. w sali konferencyjnej C. T. R. Zebranie zagaił p. J. Gościcki, poczem na przewodniczącego powołano p. prez. Antoniego Byszewskiego. Na wstępie wyjaśniono, że projektowany związek objąć ma wyłącznie plantatorów cykorji i właścicieli suszarń rolniczych, t. j. przerabiających całkowicie lub choćby częściowo korzenie własnej plantacji oraz rolników z fachu lub wykształcenia, pracujących praktycznie lub naukowo na polu hodowli cykorji lub interesujących się plantacją tej rośliny. Wobec tego obecni na sali właściciele suszarń przemysłowych, jako niezainteresowani w obradach, opuścili zebranie. Następnie wysłuchano zgłoszony na zebranie referat p. Jerzego Bojańczyka p. t. „Stan obecny i widoki na przyszłość przemysłu suszenia korzeni cykorji w Polsce". Po przeprowadzeniu dyskusji na temat zagadnień, poruszonych w tym referacie, uczestnicy zebrania uznali powołanie do życia Związku Plantatorów Cykorji za rzecz pożądaną i pilną. Z kolei odczytano opracowany przez Referat Przemysłowo-Rolny Zw. P. O. R. projekt statutu, który przyjęto z drobnemi uzupełnieniami i zmianami. Wysokość opłat członkowskich ustalono dla plantatorów na 5 zł. z ha plantacyj, dla nieplantatorów na 20 zł. rocznie, wpisowego — dla pierwszych na 1 zł. z ha plantacyj i dla drugich — na 4 zł. Do tymczasowego komitetu wykonawczego powołano pp. Antoniego Bogatkę, Stanisława br. Konopkę i Artura Rutkowskiego. Sprawy Związku do czasu jego ostatecznego ukonstytuowania się prowadzić będzie Referat Przemysłowo-Rolny Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

E. Varia:

Cofnięcie subsydjów organizacjom rolniczym. Ministerstwo Rolnictwa cofnęło z dn. 1 listopada subsydja, wypłacone dotychczas stale Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu, Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych i Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu. Subsydja dla Centraln. Tow. Roln. w r. 1926 wyniosły łącznie sumę 700.994 zł. 32 gr., w ciągu dziesięciu miesięcy zaś r. b. — 856.239 zł. 50 gr., w czem na cele ogólne 375.488 zł., na szkolnictwo rolnicze 106.415 zł. 50 gr., na doświadczalnictwo 271.549 zł. i na hodowlę 102.787 zł.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. W dniu 12 listopada odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu zaznajomienie zarówno prasy krajowej jak i zagranicznej z pracami już dokonanemi i zamierzonemi w związku z Powszechną Wystawą Krajową, która ma się odbyć w r. 1929.

Konferencję zagaił prezydent Poznania i przewodniczący naczelnej rady wystawy, Ratajski, podkreślając doniosłość zamierzonych prac przygotowawczych do powszechnej wystawy krajowej, która będzie dla świata przeglądem polskich sił żywotnych, wartości moralnych i produkcyjnych naszego kraju.

Z kolei przemawiał dr. Wachowiak, główny dyrektor wystawy, który podkreślił, że największem pragnieniem narodu polskiego jest praca nad rozwojem kraju zarówno politycznym, gospodarczym jak i kulturalnym. Jednym ze środków prowadzących do tego celu jest zamierzona powszechna wystawa krajowa, która będzie nietylko ogólnym obrazem dotychczasowej pracy narodu polskiego, lecz również bodźcem, który winien popchnąć społeczeństwo do jeszcze intensywniejszych wysiłków. „Wystawa obejmie wszystko, co duch polski stworzył a ręce polskie zbudowały". Ze szczególnem zadowoleniem mówca podkreślił, że rząd polski zapewnił temu przedsięwzięciu jaknajdalej idącą pomoc. Następnie dr. Wachowiak przedstawił konferencji stan organizacji wewnętrznej wystawy, kończąc słowami: „Niech więc każdy z osobna i wszyscy razem pomogą. Chodzi bowiem o rzeczy wielkie: o kraj, jego rozwój i przyszłość. Chodzi o Imię Polski".

W dalszym ciągu zabrał głos dyrektor S. Samulski, który, mówiąc o gospodarczem znaczeniu wystawy, podkreślił, że jest ono bez porównania większe dla krajów dopiero rozwijających się, gdyż wystawa taka pozwala zwiedzającym ją zapoznać się z całokształtem gospodarki krajowej, wskazać na nieznane dotąd źródła zakupu surowców i fabrykatów. Drugim momentem wielkiej doniosłości jest zagadnienie zwiększenia wewnętrznej konsumcji własnego kraju.

Dr. Waschko w przemówieniu swem wskazał zebranym drogi skutecznej współpracy prasy polskiej w tak ważnym dziele propagandy.

Stan finansowy przedsięwzięcia zobrazował p. Leon Mikołajczyk, o rozwiązaniu zaś problemów architektonicznych udzielił zebranym bardzo ciekawych informacyj p. architekt Müller.

Na odbytym we Lwowie we wrześniu b. r. **II Zjeździe Polskich Techników Zrzeszonych**, z którego podaliśmy sprawozdanie w Nr. 19 „Rolnika Ekonomisty", zostały powzięte następujące uchwały dotyczące rolnictwa:

„W Polsce posiadającej przeszło 63% ludności rolniczej, która decyduje o pojemności rynku krajowego, rozwój rolnictwa jest podstawą i niezbędnym warunkiem wszechstronnego rozwoju gospodarczego i uprzemysłowienia kraju, to też ochrona i popieranie produkcji rolniczej stanowić winno w Polsce jedno z naczelnych zadań polityki gospodarczej państwa. Rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu pozwoli na potanienie produkcji przemysłowej, da możność polepszenia dobrobytu mas robotniczych."

Ponadto przyjęto szereg uchwał dotyczących produkcji zwierzęcej, produkcji roślinnej i ułatwień transportowych dla rolnictwa. W sprawie organizacji handlu produktami rolniczemi na szczególną uwagę zasługuje rezolucja Zjazdu, wypowiadająca się stanowczo przeciwko ograniczeniu wywozu produktów rolniczych celem sztucznego obniżania ich cen.

Kursy dla instruktorów rolniczych. Dn. 3 b. m. o godz. 4 po poł. odbyło się w S. G. G. W. otwarcie trzymiesięcznych kursów dla instruktorów rolniczych.

Pierwszy wykład wygłosił rektor S. G. G. W. p. W. Grabski o wpływie wojny na stan rolnictwa. — Otwarte kursy, będące pierwszemi tego rodzaju, organizowane będą w przyszłości perjodycznie.

Kursy zorganizowane zostały z funduszów Ministerstwa Rolnictwa — program ich opracowany jest przez Wydział Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa w porozumieniu z gremjum profesorów S. G. G. W.

Dochody lasów państwowych w październiku 1927 r. Lasy państwowe przekazały w październiku r. b. do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystych dochodów sumę 8.000.000 zł. W okresie od dnia 1 kwietnia do 30 września roku bieżącego lasy państwowe przekazały tytułem czystych dochodów sumę 61.583.918 zł. 30 gr.

W roku ubiegłym w tym samym okresie t. j. od kwietnia do końca września 1926 r. lasy państwowe wpłaciły do kas skarbowych 25.473.156 zł. 93 gr., a w październiku 1926 r. osiem miljonów złotych.

Kronika zagraniczna.

Europejska produkcja cukru w 1927/28 r. Według informacyj „Gazety Cukrowniczej" Nr. 46, opartych na obliczeniach F. O. Lichta, produkcja cukru w 1927/28 r. będzie wyższą niż w latach poprzednich.

Kraj	Szacunek produkcji w 1927/28 dn. 30 X 1927	Produkcja faktyczna	
		1926/27 r.	1925/26 r.
	t o n n y		
Niemcy	1.700.000	1.657.088	1,595.161
Czechosłowacja.	1.300.000	1.031.489	1.487.920
Austrja	105.000	79.686	78.145
Węgry	165.000	175.086	166.286
Francja	900.000	706.126	746.931
Belgja	300.000	233.421	332.170
Danja	160.000	150.000	182.000
Holandja	260.000	286.125	306.970
Szwecja	145.000	20.871	204.497
Polska	630.000	562.790	588.756
Włochy	280.000	313.738	182.000
Hiszpanja	240.000	245.000	250.000
Jugosławja	91.000	78.700	
W. M. Gdańsk	32.000	21.468	
Rumunja	140.000	148.912	
Bułgarja	32.000	31.710	
Szwajcarja	7.000	7.000	
Anglja	255.000	175.000	300.000
Irlandja	20.000	12.000	
Finlandja	6.000	4.000	
Łotwa	1.000	1.000	
Turcja	6.000	2.000	
Razem Europa bez Rosji . .	6.805.000	5.942.280	6.420.818
Rosja	1.440.000	983.000	1.180.000
	1.400.000	6.925.280	7.600.818

Z powyższego wynika, że tegoroczna produkcja cukru w Europie będzie bez Rosji o 14½% większa od produkcji zeszłorocznej, z Rosją zaś o 18½%.

Międzynarodowy handel masłem. Konsulat polski w Detroit (St. Zjedn.) zestawił dane, dotyczące międzynarodowego handlu masłem. Według tych danych na rynku przed wojną znajdywało się rocznie około 3,2 milj. q masła, po wojnie ilość ta spadła na 1,4 milj. q, obecnie zaś osiągnęła wysokość 4,3 milj. q. Głównymi dostawcami masła przed wojną były Danja, Rosja, Australja, Holandja, Nowa Zelandja, obecnie eksport rosyjski spadł do jednej trzeciej przedwojennego, Danja zaś zachowała swoje

pierwsze miejsce w dostawach światowych. Oto jak się przedstawiał eksport masła z różnych krajów w ostatniem trzechleciu w miljonach funtów ang. (1 f. = 0,453 kg.):

Eksport masła w milj. funt. ang.	1924	1925	1926
Danja	272	271	292
Nowa Zelandja	142	139	131
Holandja	77	88	100
Australja	65	145	98
Argentyna	65	59	64
Irlandja	51	45	56
Rosja	48	52	51
Szwecja	12	20	33
Finlandja	18	29	29
Kanada	22	27	10
Łotwa	8	15	22
Estonja	7	14	19
Stany Zjednoczone	8	5	5

Danja dostarcza więc około 30% światowego zapotrzebowania. Z państw, dostarczających pomniejsze ilości masła, zwraca uwagę szybki rozwój eksportu z krajów bałtyckich (Szwecja, Finlandja, Łotwa i Estonja).

Głównymi importerami masła są Anglja i Niemcy. Razem skupują one około 90% masła z rynku światowego. Anglja skupuje przeszło 70% eksportu duńskiego, 96% nowo-zelandzkiego, 90% australijskiego i argentyńskiego oraz prawie cały irlandzki, Niemcy pochłaniają 74% eksportu holenderskiego, 24% duńskiego. Inni odbiorcy mają stosunkowo małe znaczenie:

Import masła w milj. funt. ang.	1924	1925	1926
Anglja	571	656	652
Niemcy	118	213	216
Szwajcarja	20	19	18
Stany Zjednoczone	19	7	8

Stany Zjednoczone odgrywają na rynku maślarskim rolę podwójną: eksportową i importową. Zaopatrują one w masło przedewszystkiem pozostałe kraje Ameryki. Importują zaś je z Danji, Holandji, Argentyny i Kanady.

Anglja.

Światowy kongres mleczarski w Anglji. W lipcu 1928 roku odbędzie się w Anglji VIII-my światowy kongres mleczarski pod protektoratem króla angielskiego. Honorowe prezydjum konkresu objęli między innymi ministrowie rolnictwa i zdrowia, a kongresowi zapewniono szerokie poparcie rządu. Główny komitet pod przewodnic-

twem lorda Keynona organizuje kongres w porozumieniu ze światowym związkiem mleczarskim.

Narady kongresu będą się prawdopodobnie odbywały, jak to przewiduje prospekt, w Londynie, Reading, Edinbourgh i Belfast. Poza obradami przewiduje się wycieczki uczestników kongresu do rozmaitych okręgów produkcji w Anglji, celem zaznajomienia ze zdobyczami techniki i organizacji zastosowanemi w Wielkiej Brytanji.

Przypadająca w tym samym czasie doroczna wystawa rolnicza w Nottingham da uczestnikom kongresu sposobność do zobaczenia najpiękniejszych w kraju okazów hodowli. Pozatem na wystawie w Nottingham będzie specjalny dział mleczarski, uwzględniający wszelkie dziedziny produkcji i przetwarzania mleka. Wystawia się tam maszyny, narzędzia i t. p., nawiązuje się nowe stosunki handlowe i zawiera na miejscu transakcje.

Celem wszechstronnego rozpatrzenia spraw światowego mleczarstwa czynności kongresu mają być podzielone na cztery główne działy.

Pierwszy będzie dotyczył p r o d u k c j i mleka; w dziale tym omawiać się będzie wszystko, co jest związane z wytwarzaniem czystego i zdrowego mleka, a zatem hodowanie i żywienie bydła mlecznego, propaganda i wychowanie producentów, technika otrzymywania czystego mleka, produkcja mleka pod względem teoretycznym, gospodarczym, kontrola, postęp w gospodarstwie wiejskiem, spółdzielcza współpraca włościan, kluby młodych włościan.

Drugi dział kongresu obejmie obrót mlekiem i przetwarzanie mleka, to znaczy: wszystkie czynności do chwili wydania mleka przez producenta aż do momentu, gdy dociera ono do rąk konsumenta, zagadnienia komunikacyjne, handel mlekiem, spółdzielczą współpracę, metody przerabiania i przetwarzania mleka, produkty mleczne (masło, ser, mleko kondensowane, śmietana mrożona, produkty kazeinowe), maszyny mleczarskie, normalizację maszyn, flaszek do mleka i t. p.

W trzecim etapie prace kongresu obejmą zagadnienie konsumcji mleka i produktów mlecznych. — Omawiane będą: znaczenie odżywcze mleka i propaganda w celu rozszerzenia i pogłębienia konsumcji.

W czwartym dziale zarządu i kontroli kongres omówi zadania rządu oraz organizacyj komunalnych i społecznych, ich pracę naukową i wychowawczą, ustawodawstwo i przepisy mające na celu uregulowanie produkcji i obrotu.

Główny Komitet kongresu wydał odezwę, zwracając się do wszystkich państw świata, nawołującą do współpracy w kongresie osoby i instytucje, interesujące się zagadnieniami, które będą na nim poruszane, a więc producentów, kupców, teoretyków, lekarzy, instytucje rządowe, filantropijne, zrzeszenia konsumentów etc.

Między innymi zaproszenie takie otrzymała i Polska, a chociaż stało się to podobno w maju b. r., organizacje rolnicze nie są o tem jeszcze oficjalnie powiadomione. Podług zasięgniętych przez nas informacyj, Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ma zająć się ustaleniem składu osobowego delegacji polskiej na kongres.

Przyśpieszenie zorganizowania delegacji i rozpoczęcie jej prac przygotowawczych jest bardzo wskazanem, albowiem w stosunku do liczby zagadnień, które mają być referowane, pozostaje nam czasu niewiele, tembardziej, że kierownicy jej będą musieli przeprowadzić dłuższą korespondencję z sekretarjatem Głównego Komitetu Kongresu.

A doniosłości znaczenia kongresu tego dla Polski chyba nikt nie zakwestjonuje.

Belgja.

Sytuacja rolnictwa belgijskiego. Kilka poniższych cyfr wykazuje, jak niesłusznem jest mniemanie, że rolnictwo belgijskie znajduje się w bardzo pomyślnej sytuacji.

Spółczynnik wzrostu cen narzędzi rolniczych w stosunku do cen w 1914 r. wynosi przeciętnie 7. Spółczynnik ten dla nawozów sztucznych, węgla, nasion oraz pasz treściwych wynosi około 10, dla opłat dzierżawnych 7—12. Uwzględniając wzrost podatków, kosztu robocizny oraz cen wszelkich innych artykułów, które rolnik musi kupować, otrzymujemy w rezultacie, że ogólne koszty produkcji wzrosły przeciętnie 9-krotnie. Tymczasem ceny produktów rolnych wzrosły przeciętnie tylko 8-krotnie. Wobec tego rzekoma pomyślność rolnictwa okazuje się nieco problematyczną.

Czechosłowacja.

Zbiory ziemniaków w r. 1927. W związku z nadzwyczaj obfitym tegorocznym zbiorem ziemniaków, dającym po pokryciu normalnego zapotrzebowania aprowizacyjnego i przemysłowego nadwyżkę w wysokości około 22,3 milj. kwintali, wśród czechosłowackich sfer rolniczych i przemysłowych powstało zaniepokojenie co do możliwości korzystnego zbytu. Zachodzi zwłaszcza obawa, że ceny ziemniaków przemysłowych, utrzymujące się obecnie w wysokości 35 k. cz. za kwintal, nie będą się mogły utrzymać i przewidywać można spadek do 18 k. cz., co nie pokrywałoby kosztów uprawy roli, sadzenia, okopu i zbioru. Szanse wywozu ziemniaków czechosłowackich przedstawiają się niekorzystnie, na głównym bowiem rynku zbytu, jakim są Niemcy, liczyć się należy z wysokim cłem i przedewszystkiem z konkurencją Polski. W związku z tem najracjonalniejszego rozwiązania trudności miarodajne sfery czechosłowackie dopatrują się w wyzyskaniu nadmiaru ziemniaków przez przemysł miejscowy.

Przemysł gorzelniczy, doceniając powstałe trudności, wysunął propozycję podwyższenia kontyngentu spirytusu na obecną kampanję z 600 tysięcy hektolitrów na 670 tysięcy hl. Postulat ten rozpatrywany był przez czechosłowacką radę ministrów, przyczem napotkał na protest gorzelni przemysłowych, wskazujących na bogate zapasy melasy; również Ministerstwo Skarbu przewiduje trudności w spieniężaniu produkcji zwiększonej, co odbiłoby się na skarbie państwa, zainteresowanym w gospodarce spirytusowej.

Propozycją kompromisową wysuniętą przez Ministerstwo Skarbu jest przyznanie gorzelniom rolniczym dodatkowego kontyngentu 70 tys. hl. pod warunkiem jednak, że ilość ta zostanie wywieziona i spieniężona zagranicą.

W tymże samym kierunku idzie zamierzone wzmożenie przerobu ziemniaków na mączkę ziemniaczaną. W latach ostatnich jak również przed wojną Czechosłowacja importowała ten produkt, w roku bieżącym jednak jedna z firm czechosłowackich uzyskała zamówienie na wywóz do Niemiec 100 wagonów mączki, które to zamówienie niezawodnie zostanie zrealizowane.

Co do wywozu ziemniaków w stanie nieprzerobionym w grę wchodzą, jak zaznaczono powyżej, przeważnie Niemcy, w stosunku do których zainteresowane są głównie sfery handlowe, oraz najpoważniejsze w Czechosłowacji zrzeszenie konsumpcyjne, Spółka dla hurtownego zakupu dla spółdzielni konsumpcyjnych, którego dyrekcja prowadzi obecnie rokowania w sprawie objęcia dostaw ziemniaczanych dla niemieckich spółdzielni spożywczych. Celem poparcia tej inicjatywy prywatnej czechosłowackie ministerstwo komunikacji przyznało drogą taryfy wyjątkowej 25% zniżkę przewozową dla ziemniaków eksportowych, podczas gdy na przewozy ziemniaków dla celów aprowizacyjnych obowiązuje już oddawna zniżka 20%.

Ciekawem jest, że pomimo nadzwyczajnych zbiorów i spadku cen hurtowych w handlu detalicznym — ceny utrzymują się na poziomie wysokim, a mianowicie w Pradze w połowie października b. r. płacono przeciętnie 1,05 k. cz. za 1 kg. ziemniaków, podczas gdy ceny giełdowe na ziemniaki białe wynosiły 26—28 k. cz., zaś za ziemniaki żółte 29—32 k. cz. za kwintal.

Spożycie cukru w 1926/27 roku. Według wiadomości zawartych w Nr. 46 „Gazety Cukrowniczej" rok 1926/27 pod względem spożycia wewnętrznego cukru w Czechosłowacji należał do niepomyślnych okresów gospodarczych, gdyż spożycie wewnętrzne w wartości cukru surowego w omawianym okresie wyniosło 3.698.913 q wobec 4.083.481 q spożytych w r. poprzednim, spadło więc o 384.568 q, czyli o 9.4%.

Od chwili powstania państwa czechosłowackiego wewnętrzne spożycie cukrowe tego kraju kształtowało się następująco:

1918/19 — 3,178,169 q	1922/23 — 3.519.587 q
1919/20 — 3,306.240 „	1923/24 — 3.617,534 „
1920/21 — 3.183,391 „	1924/25 — 3.900,603 „
1921/22 — 3,093.757 „	1925/26 — 4,083.481 „
	1926/27 — 3,698,913 „

Przyczyny, które wywołały dosyć silną redukcję spożycia cukru w 1926/27 roku są dość skomplikowane. Jako główne jednak wymienić należy: 1) znaczne zwiększenie niewidzialnych zapasów w końcu poprzedniego 1925/26 roku w związku ze spodziewanem podniesieniem ceny oraz 2) podniesienie ceny cukru do 516 kor. za 100 kg., co niewątpliwie osłabiło tempo zakupów cukru zarówno przez hurtowników jak i przez detalistów.

Danja.

Drobna własność w Danji. W chwili obecnej na ogólną ilość 3.818.000 gospodarstw rolnych istnieje w Danji 542.000 ferm w obszarze mniejszym niż 10 hektarów. Te drobne gospodarstwa dzielą się na dwie kategorje:

1. Te, których powstaniu państwo nie pomagało; są to husmaendhuses a ich właściciele nazywają się husmaend.

2. Te, które powstały dzięki interwencji państwa; są to statshusmaendhuses, a ich użytkownicy nazywają się statshusmaend.

Husmaendhuses istniały zawsze; położone są one przeważnie na ziemiach żyznych. Statshusmaendhuses są pochodzenia świeżego i bardzo często posiadają ziemie mało urodzajne.

Państwo duńskie współdziałało tworzeniu się tych drobnych gospodarstw drogą udzielania długoterminowych pożyczek o bardzo niskiem oprocentowaniu; użyło one swej interwencji, aby zapewnić dobrym pracownikom rolnym własne małe gospodarstwa, a także aby powstrzymać odpływ ludności ze wsi do miast i do Ameryki Północnej.

Husmaend oddają się przeważnie uprawie zbóż i okopowych; gospodarka ich zasadniczo nie różni się niczem od gospodarki większej własności. Statshusmaend wyspecjalizowali się w hodowli, zwłaszcza w drobnej hodowli świń i drobiu, a to ze względu na nieurodzajność gleby, na której znajdują się ich zagrody.

Aż do roku 1924 wszyscy ci drobni rolnicy robili doskonałe interesy. Od czasu jednak nagłej rewaloryzacji korony duńskiej wywóz zmniejszył się i ceny spadły bardzo znacznie. Wartość gospodarstw zmniejszyła się o połowę. Jedynie procent roczny, który rolnik musi płacić pozostał ten sam. Wynika z tego, że drobni rolnicy znajdują się w trudnem położeniu. Aby związać koniec z końcem zmuszeni są oni chodzić na roboty do większych właścicieli ziemskich; kobiety i dzieci prowadzą przez ten czas gospodarstwo.

W rezultacie utworzenie tych drobnych gospodarstw przynosi obecnie korzyści panstwu, które ma w ten sposób ziemię uprawioną bardz intensywnie, oraz większym właścicielom ziemskim, którzy mają doskonałego robotnika krajowego.

Estonja.

Mały zbiór kartofli w Estonji. Tegoroczny zbiór kartofli w Estonji, oceniany na 628.000 tonn wyniósł faktycznie zaledwie 300.000 tonn, t. j. znacznie mniej niż w roku ubiegłym i zaledwie 84% przeciętnej rocznej zbiorów w ciągu 10 ostatnich lat. Ceny kartofli poskoczyły o 50% t. j. o 150 marek estońskich na tonnie. Przewidywana jest konieczność znaczniejszego przywozu kartofli do Estonji już w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

Holandja.

Organizacja zbytu jaj. Uregulowanie zbytu jaj w Holandji opiera się na rozmaitych związkach producentów w poszczególnych częściach Holandji. Brak natomiast organizacji centralnej, któraby obejmowała cały kraj.

Związki producentów utworzyły biura sprzedaży. Każdy związek ma swoje specjalne przepisy dla zbiórki, sortowania i opakowania jaj. Związki powyższe niewątpliwie przyczyniły się do podniesienia hodowli kur, która już od lat wielu stanowi znaczne źródło dochodu drobnych i średnich gospodarstw.

W Roermond, na największej giełdzie jajczarskiej Europy, głównym celem od chwili jej utworzenia (1904 rok) było stwarzanie dogodnych warunków dla eksportu jaj. Obecnie należy do niej przeszło 250 towarzystw spółdzielczych trudniących się zbiórką i zbytem jaj. Poszczególni wytwórcy dostarczają jaja do zbiornicy zgodnie z obowiązującemi przepisami. Jaja powinny być zupełnie czyste, chronione przed deszczem, słońcem i mrozem. Dostarczone mogą być tylko jaja z własnej hodowli. Wszystkie gniazda muszą być w nocy pozamykane oraz powinny być przynajmniej 2 razy dziennie odwiedzane przez hodowcę. Bardzo istotnemi są przepisy, na mocy których każdy członek spółdzielni corocznie podpisuje deklarację, zobowiązując się do dostarczania wszystkich jaj z własnej hodowli tylko spółdzielni do której należy; zatrzymać mu wolno jedynie jaja, przeznaczone dla własnej konsumcji, do dalszej produkcji oraz nie nadające się do zbiórki. Nad zbiórką w danym okręgu czuwa specjalny sekretarz zbiórki, który jest odpowiedzialny za należytą zbiórkę, sortowanie i opakowanie. Wszystkie mało wartościowe: brudne, małe, nieświeże jaja zostają w zbiornicy wyłączone z obrotu handlowego. Tu równocześnie odbywa się sortowanie podług koloru skorupy na jaja o brunatnej i białej skorupie. Za jaja o skorupie brunatnej płaci się ceny wyższe. Niezależnie od tego odbywa się sortowanie podług ciężaru jaj. Następnie jaja pakuje się do skrzyń po 500 sztuk. Skrzynie te przewozi się ze zbiornic do Roermond. Koszty przewozu pokrywa giełda, tak aby i dalej zamieszkali producenci mogli z jej istnienia odnosić te same korzyści.

W Roermond jaja podlegają powtórnej kontroli i ostatecznemu sortowaniu podług wagi. W poniedziałek każdego tygodnia są one sprzedawane drogą licytacji. Ceny na niej ustanowione obowiązują w ciągu tygodnia jako orjentacyjne dla tranzakcyj pozagiełdowych. Rozmiar tych ostatnich jest daleko większy od tranzakcyj giełdowych (poniedziałkowych). Eksport odbywa się w wielkich skrzyniach, rozmaitych rozmiarów z których największy obejmuje 1200 sztuk. Za materjał do opakowania służy wełna drzewna.

Giełda jajczarska prowadzi rozrachunki z poszczególnemi sekretarzami zbiórki, a sekretarze ze swej strony z producentami. Specjalny nacisk kładzie się na szybkie uiszczanie należności producentom podług przeciętnej wagi a nie ilości dostarczonych jaj.

W Roermond przeprowadza się w okresach wielkiej podaży lub małego popytu konserwację jaj w chłodniach i betonowych beczkach z wapnem. Zaznaczyć przytem należy, że chłodnictwo bierze w ostatnich czasach górę i wypiera w zupełności kalcynację.

Wielkie znaczenie dla eksportu jaj z Holandji posiada jajczarski związek spółdzielczy północnej Holandji w Leeuwarden, Groningen, Assen. Przyjmowanie jaj odbywa się tam w podobny sposób jak i w Roermond. Rozrachunek i zapłata za jaja odbywa się w przeciągu 14 dni od uskutecznionej dostawy, a za podstawę rozrachunku przyjmuje się również wagę towaru. Jaja są stemplowane datą powtórnego sprawdzenia i nie mogą być starsze ponad 10 dni. W razie dostawy nieodpowiednich jaj wyznacza się winnym kary pieniężne.

Dawniej sprzedawano jaja w miastach tych w drodze licytacji, jak obecnie jeszcze w Roermond. System ten został jednak zarzucony na rzecz indywidualnych tranzakcyj.

Należy jeszcze nadmienić, że poza jajami związki te trudnią się jeszcze zbiórką i zbytem żywego drobiu, czasem owoców, jarzyn i t. p.

Niemcy.

Zainteresowanie lnem. Niemieckie koła gospodarcze zdradzają coraz silniejsze zainteresowanie dla produkcji lnu, poświęcając swoją uwagę Łotwie. Prasa Rzeszy bardzo często zaczyna podnosić tę kwestję, specjalnie ze względu na mającą sie zawrzeć konwencję w sprawie lnu pomiędzy Łotwą i Rosją.

Niemcom zależy na tem, by konwencja ta nie doszła do skutku; wysuwają one siebie jako przyszłego kontrahenta, któryby mógł zastąpić Rosję licząc na to, że Łotwa, o ile Niemcy dadzą jej pewne ścisłe gwarancje, gotowa będzie doprowadzić do skutku pertraktacje z nimi, dając im o wiele dogodniejsze warunki odbioru, niżby Rosja na nie mogła liczyć.

Interes Rosji w zawarciu konwencji co do zbytu lnu z Łotwą zasadza się na tem, że z chwilą dojścia jej do skutku Rosja skupiłaby w swem ręku 30% światowej produkcji, wpływając przez to na ukształtowanie się cen. Momentem ułatwiającym dojście do skutku konwencji jest łotewski monopol lniarski, a zatem skoncentrowanie całego handlu w ręku rządu, co znacznie ułatwia nawiązanie stosunków między Łotwą i Rosją. Z ogólnoświatowej produkcji lnu w ilości 175.000 tonn przypada obecnie na Rosję 40.000 (produkcja ta może łatwo podwyższyć się do 65.000 tonn), na Łotwę zaś 20.000 tonn.

Jako odbiorcy lnu na trzeciem miejscu po Anglji i Belgji stoją Niemcy, a zatem leży wybitnie w ich interesie naprzód zwalczyć konkurencję Anglji, która coraz silniej zapuszcza swoje korzenie w gospodarstwo krajów bałtyckich, a następnie nie dopuścić do tego, aby Rosja mogła regulować ceny. Produkcja niemiecka spada z roku na rok, co również napawa Niemcy pewnego rodzaju obawą. Wobec tego zaś, że niema wielkiej nadziei na to, by w sposób naturalny można powiększyć obszar uprawy w kraju, dla niemieckiego przemysłu pozostaje jedyna droga zapewnienia sobie taniego rynku obcego.

Wobec tego Niemcy chętnie lokują obecnie swoje kapitały w łotewskich fabrykach, by przez to mieć pośrednio również wpływy na politykę gospodarczą w stosunku do lnu. Prasa niemiecka robi w tym kierunku silną propagandę, podkreślając doskonałą konjunkturę w przemyśle lniarskim na Łotwie, który po przejściach wojennych i inflacyjnych został doskonale postawiony.

Obecnie sytuacja jest taka, że na giełdzie światowej w Belfaście istnieje silna tendencja i popyt na wszystkie gatunki lnu, przy zupełnym prawie braku zaofiarowania tego artykułu ze wschodu, gdyż Łotwa oczekuje jeszcze lepszej konjunktury, a rzucone na rynek parę setek tonn lnu rosyjskiej organizacji „Lnoexport“ wystarczyło zaledwie na rozesłanie prób dla międzynarodowego przemysłu lnianego.

Obowiązek znaczenia środków żywności. Rozporządzeniem z dn. 29 ub. m. wprowadzony został w Niemczech od dnia 1 z. m. obowiązek umieszczania specjalnych

znaków na środkach żywności krajowych lub importowanych sprzedawanych w opakowaniu lub naczyniach. Rozporządzenie to dotyczy konserw mięsnych, rybnych, owocowych i z jarzyn, przetworów z mleka, śmietany, jajek, miodu, różnego rodzaju ekstraktów, czekolady, proszków do sporządzania potraw etc.; znaki umieszczane być winny na towarze w sposób widoczny, zredagowane w języku niemieckim i winny wskazywać firmę lub imię producenta, miejsce składu głównego, pozatem zaś informacje co do ilości i jakości towaru, zawartego w opakowaniu.

Bliższe szczegóły co do powyższego rozporządzenia zainteresowani otrzymać mogą w Państwowym Instytucie Eksportowym (Elektoralna 2 — Warszawa).

Stany Zjednoczone.

Cukrownictwo buraczane w Stanach Zjednoczonych A. P. Rozwój cukrownictwa w Stanach Zjednoczonych datuje się od roku 1870, w silniejszym stopniu zaznacza się on jednak dopiero w latach ostatnich, dzięki poparciu rządu, widzącego w produkcji cukrowniczej poważną broń w walce z kryzysem rolnictwa, powodowanym przez utratę równowagi pomiędzy produkcją rolną i fabryczną. Buraki cukrowe uprawiane są w 17 stanach Unji, jednak 95% produkcji koncentruje się w 10 stanach północnych. Obszar uprawy obejmował w latach 1921—23 przeciętnie 667 tys. akrów, z których otrzymywano około 6657 tys. tonn buraków rocznie, co odpowiada produkcji cukru w wysokości przeciętnej 858 tys. tonn rocznie; całkowita produkcja cukru buraczanego w tym okresie wynosiła w U. S. A. 961 tys. tonn rocznie, gdyż przerabiano również buraki importowane z Kanady w ilości około 12.000 tonn rocznie.

Oceniając hodowlę buraków cukrowych w Stanach Zjednoczonych należy rozróżniać dwie strefy o wybitnych różnicach w uprawie, a mianowicie strefę wschodnią (stany Michigan, Ohio i przyległe), gdzie warunki są zbliżone do europejskich i zachodnią (stany Utahi, Colorado i przyległe), gdzie stosowanym być musi system sztucznej irygacji; większość obszaru pod uprawą buraka cukrowego znajduje się w strefie wschodniej, gdzie również stosunkowo wyższym jest zbiór przeciętny z hektara oraz % cukru. Zbiór przeciętny dla Stanów Zjednoczonych wynosił nieco wyżej ponad 10 tonn z akra, przyczem przeciętna ta ostatnio zmalała, wskutek wzięcia pod uprawę gruntów dziewiczych nietkniętych jeszcze pługiem, na których urodzaj buraków bywa zazwyczaj mniejszy.

Szybki rozwój cukrownictwa w Stanach Zjednoczonych ilustrują następujące liczby porównawcze:

	Ilość tys. akrów pod uprawą	Przeciętny zbiór z akra w tonnach	Całkowity zbiór w tys. tonn	% cukru
1919	692,4	9,27	6421,5	14,48
1920	872,4	9,80	8546,1	15,99

	Ilość cukrowni	Produkcja cukru w tys. tonn	Przeciętna cena w dolar. płacona za 1 tonnę buraków
1919	89	726,5	11,74
1920	97	1090,0	11,65

Poprawa zaakcentowała się we wszystkich Stanach, naogół jednak intensywniej w strefie zachodniej, co specjalnie dotyczy wzrostu ilości cukrowni: z ogólnej ilości 97 w r. 1910 na strefę zachodnią przypadło 59, t. j. blisko ²/₃.

Dzięki zabiegom Departamentu Rolnictwa w latach ostatnich zapoczątkowano w U. S. A. również hodowlę własnego nasienia buraczanego, jednakowoż akcja ta napotkała na poważne trudności w wysokich cenach robocizny, w wyniku przeszło ²/₃ zapotrzebowania pokrywane jest importem z Europy, przeważnie z Niemiec, a w niewielkich tylko ilościach z Węgier, Austrji i Danji. Ogółem w roku 1926—1927 sprowadzono do Stanów Zjednoczonych 6565,7 tonn nasion buraczanych, przyczem w Stanach wschodnich płacono za worek 50 kilogramowy dol. 10,50—12.40. Ceny bieżące nie są ustalone, gdyż nie nadeszły jeszcze oferty niemieckie, regulujące cenę rynkową. Nasiona buraka cukrowego przy imporcie do U. S. A. cła nie opłacają.

Nasiona polskie eksportowane są w stosunkowo niewielkich ilościach do Kalifornji, natomiast wcale nie są znane w Stanach Michigan i Ohio, spotrzebowywujących mniej więcej ¹/₅ importu. Ewentualne oferty polskie mogłyby liczyć na poważne zwiększenie zbytu, jednak oferty musiałyby być ujęte w formę wysoce konkretną i poparte odpowiednią, o ile można zagraniczną statystyką stwierdzającą ich jakość.

Włochy.

Utworzenie prowincjonalnych urzędów i rad gospodarczych. Mocą najświeższego dekretu zostały wprowadzone we Włoszech prowincjonalne urzędy gospodarcze, podległe prowincjonalnym izbom handlowym i radom rolniczym. Urzędy te zależne są od ministerjum gospodarstwa narodowego i mają na celu popieranie rozwoju gospodarczego prowincji w szczególności zaś: a) śledzą za ruchem ekonomicznym i społecznym prowincji; b) wystawiają świadectwa pochodzenia towarów; c) układają cenniki i t. p. Oprócz tego wzmiankowane urzędy czynne są w charakterze sekretarjatów rad prowincjonalnych, które posiadają poniższe zadania: 1) występowanie z wnioskami do rządu i do władz administracyjnych w przedmiocie ogłaszania zarządzeń zmierzających do rozwoju gospodarczego prowincji; 2) składanie propozycyj ministerstwu co do wprowadzenia zmian, lub odroczenia ich w programach zakładów naukowych; 3) popieranie zakładania uczelni zawodowych; 4) opracowanie projektów zarządzeń specjalnych dla danej prowincji, mających na celu ułatwienie skutecznego stosowania ustaw dotyczących rolnictwa, przemysłu, handlu i t. p.; 5) udzielanie opinij o regulaminach obowiązujących policję wiejską, tudzież o zarządzeniach regulujących organizacje jarmarków i targów, jakoteż we wszystkich innych zagadnieniach, dotyczących wytwórczości, kredytu lub rozdziału i t. p.

Rady składają się z członków wybieralnych w liczbie nie mniejszej niż 12-u i nie przewyższającej 28-u, wyznaczonych: a) przez instytucje prowincjonalne, urzędowo zalegalizowane, zainteresowane w kompetencji rad; b) przez organizacje związków, uznane legalnie. Na posiedzenia mogą być zaproszeni do udziału również i specjalni urzędnicy. *G. C.*

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

W N-rze 46-ym **„Przemysłu i Handlu“** zabiera głos **„W sprawie stałości cen zboża“ p. St. Rościszewski**. Jest to dalszy ciąg dyskusji, wszczętej na tenże temat w N-rze 44-ym „Przemysłu i Handlu“ artykułem p. St. Królikowskiego, któremu poświęciliśmy kilka uwag w poprzednim zeszycie „Rolnika Ekonomisty“. P. Rościszewski wychodzi z bardzo słusznego założenia, że w krajach, których dochód narodowy opiera się na rolnictwie, ochrona produkcji rolnej jest zarazem ochroną rynku pracy i rozwiązuje jednocześnie zagadnienie aprowizacji. Jest więc zupełnie sztucznem

w Polsce przeciwstawianie tych dwu zasad. Jedynie Anglja rozstrzyga kwestję rynku pracy i aprowizacji niezależnie od swojej produkcji rolnej, ale i ona weszła na drogę zakupu aprowizacji na rynku światowym dopiero po uprzedniem przygotowaniu sobie kolonij, produkujących zboże, zabezpieczeniu środków transportowych i dróg morskich oraz rozwinięciu produkcji przemysłowej o tyle nad miarę konsumcji wewnętrznej, że eksport jej może opłacić import aprowizacji. Obecne przesilenie przemysłowe Wielkiej Brytanji kwestjonuje celowość jednostronnej jej specjalizacji gospodarczej i tam nawet dają się słyszeć głosy przeciw zaniedbaniu rolnictwa. Polska zaś ma najmniej podstaw do pozostawiania swego warsztatu rolnego bez należytej opieki państwa. A to tem bardziej, że w przeciwieństwie do dziewiczych gruntów amerykańskich gleba polska wymaga wielkich nakładów w celu intensyfikacji gospodarstw rolnych, bez której pozostałyby one znacznie w tyle za czeskiemi i niemieckiemi. Podnieść produkcję mogą tylko warunki korzystnego jej zbytu, pozwalającego zaopatrywać gospodarstwa w odpowiednie środki produkcji. Prawdy te są zrozumiane w Niemczech, Francji i Czechosłowacji, pomimo że rolnictwo stanowi tam zatrudnienia mniejszego, niż u nas, odsetka ludności. I p. Rościszewski przychodzi do wniosku, że nasze wielkie wahania cen zbożowych pochodzą właśnie z niedostosowania naszej polityki zbożowej państwa do jej linij ogólnoeuropejskich, więc przedewszystkiem z braku ochrony celnej płodów rolnictwa polskiego. Opowiada się tedy autor słusznie przeciw kompromisowemu projektowi p. Królikowskiego, zalecającemu cła ruchome na zboże, ponieważ uważa, że polityka celna winna zawierać możliwie najwięcej momentów stałych, zabezpieczających produkcję. Zresztą system celny winien być jeden dla wszystkich gałęzi produkcji, ażeby nie nadwyrężał równorzędnego ich stosunku do konjunktur światowych. Innemi słowy, w zakresie stałości cen zboża za wielki sukces uważać należy, jeżeli wahania ich w Polsce nie będą większe, niż w danych gospodarczo silnych krajach.

Rewelacyjnem jest obliczenie, zawarte w rozpatrywanym artykule p. Rościszewskiego, według którego w ubiegłym roku gospodarczym eksport jesienny żyta bynajmniej nie naraził kraju na straty. Jedno jest niewątpliwe, że rolnictwu nie pozwoliły utrzymać się z podażą jesienną, a spożywcom krajowym wyzyskać ją przyczyny poważne, a przeciw nim nietylko cła wywozowe nie stanowią bynajmniej środka leczniczego, ale istotnie eksport był z dwojga złego najmniejszem.

Głęboko przemyślaną, pełną trafnych spostrzeżeń i uogólnień rozprawkę p. Rościszewskiego polecamy uawdze Czytelników.

„Poradnik Gospodarstw Wiejskich" w Nr. 46 zamieszcza art. **p. St. Z.** p. t. **„W sprawie bezcłowego wywozu otrąb zagranicą"**, w którym autor, zaznaczając na wstępie, że prowadzone od miesiąca przeszło pertraktacje w sprawie przyznania większym młynom kontyngentów bezcłowego wywozu otrąb zostały uwieńczone pomyślnym dla młynarzy rezultatem, stwierdza, że w trakcie tych pertraktacyj większość młynarzy powstrzymywała się od sprzedaży posiadanych otrąb, wskutek czego ceny ich poszły znacznie w górę.

Przyczyniły się do tej zwyżki w znacznym stopniu przyzwane przez Państw. Bank Rolny i Bank Gospod. Kraj. kredyty na zakup pasz treściwych, powodując poważny wzrost zapotrzebowanie, które nie znajdowało na rynku dostatecznego pokrycia. W rezultacie, w okresie niespełna miesiąca, ceny otrą żytnich podskoczyły z 22 zł. do 25.25, t. j. o 15%, ceny grubych otrąb pszennych z 22 zł. na 26.50—27 zł., czyli o przeszło 20%.

Ponieważ, według autora, tendencja na paszę treściwą zagranicą jest w dalszym ciągu mocna, p. St. Z. wyraża obawę, że najcenniejszy produkt do żywienia krów

mlecznych — grube otręby pszenne — zostanie wywieziony zagranicę, a w kraju pozostaną gatunki poślednie.

Autor podkreśla, że z jednej strony rząd udziela kredyty na rozpowszechnianie stosowania pasz treściwych, z drugiej zaś ustanawiając bezcłowy kontyngent wywozu otrąb, podnosi cenę tego produktu do wysokości cen eksportowych. To też p. St. Z. jest zdania, że o ile ze względów ogólno-państwowych bezcłowy wywóz otrąb jest konieczny, należało go ograniczyć tylko do otrąb jęczmiennych i żytnich, pozostawiając w całej rozciągłości cło wywozowe na otręby pszenne.

P. W. Ruszkowski w Nr. 130 czasopisma **„Rynek Drzewny"** stara się w artykule p. t. **„Gospodarka rabunkowa w lasach?"** rozstrzygnąć na podstawie zebranych materjałów liczbowych toczący się w kołach gospodarczych spór na temat, czy gospodarka leśna jest prowadzona rabunkowo, czy też nie.

Autor stwierdza, że myślą przewodnią jego rozważań będzie dziesięcioletni plan rębny Min. Roln., według którego „roczna miąższość mającego być w kampanję wyprodukowanego drewna, ustalona zarówno dla lasów prywatnych jak i państwowych, wynosi 23—24 milj. m^3", autor przytacza dane, dotyczące ilości eksportowanego i zużytego wewnątrz kraju drewna w okresie od października 1926 do października 1927 r., według których statystycznie stwierdzono, iż zużyta miąższość drewna wyniosła 15.583.374 m^3 wobec etatu rębnego w kampanji 1926/27 — 23.000.000 m^3.

Opierając się na powyższych danych p. Ruszkowski stwierdza, „że zarzut prowadzenia gospodarki rabunkowej w naszych lasach nie jest uzasadniony" i podkreśla, że podnoszenie w prasie tego rodzaju nieuzasadnionych zarzutów jest dla interesów państwa wysoce szkodliwe. Natomiast, zdaniem autora, sposób użytkowania drewna nie zawsze odpowiada intencjom gospodarczym kraju. I tu zwraca p. Ruszkowski uwagę na coraz większy wywóz drewna okrągłego, papierówki, a ostatnio również kopalniaków, uważając taki stan rzeczy za szkodliwy i nawołując do usunięcia cła.

„Mleczarstwo" w Nr. 11 oraz 12 zamieszcza dwa artykuły p. **M. Grabowskiego** p. t. **„Zagadnienie norm w wywozie jaj z Polski"** oraz **„Próba ustalenia zasad standaryzacji i konserwacji jaj w Polsce"**. W pierwszym artykule autor zwalcza tezy przeciwników przyszłej ustawy, mającej na celu uregulowanie eksportu jaj z Polski. W dalszym ciągu wykazuje on, że efekt naszego eksportu jaj jest tylko częściowy, z powodu bardzo niskich cen osiąganych za nasz towar na rynkach zagranicznych oraz z powodu niewyzyskania wszelkich możliwości w rozwoju ilościowym tegoż eksportu. Koniecznem jest, aby rychło rozpoczęto naprawę bieżącego stanu rzeczy w kierunku poprawy jakości wywożonych jaj, w przeciwnym bowiem razie spadek cen na rynkach europejskich, wzrost wymagań rynków zbytu oraz zaostrzająca się z roku na rok konkurencja w podaży mogą za kilka lat wykluczyć nasz towar z międzynarodowego rynku. Źródłem zła jest brak kwalifikowanego wywozu, tem samem brak wpływu wychowawczego na producentów i niska ocena jakości naszych jaj zagranicą.

W artykule drugim omówione są środki reform, mianowicie dobór eksporterów, wprowadzenie przymusu sortowania, jego ujednostajnienie i kontrola przedsiębiorstw eksportujących. W Polsce jakościowa reglamentacja wywozu jaj nie może być pozostawiona samorządowi eksporterów, nie może ona też być wyłącznie państwowa. Autor proponuje utworzenie instytucji, w której na równi byliby reprezentowani: państwo, eksporterzy i producenci (organizacje rolnicze), podległej Ministerstwu Rolnictwa, które wydawałoby rozporządzenia oraz udzielało i odbierało pozwolenia na jej wniosek.

W dalszym ciągu podane są w ogólnych zarysach zasady konserwacji oraz polityki gospodarczej państwa w stosunku do jajczarstwa, w szczególności polityki kredytowej, przewozowej i celnej. Od ustalenia polityki rządu w stosunku do jajczarstwa jest w dużej mierze uzależnione powodzenie ingerencji państwa w organizacji zbytu.

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

„Deutsche Tageszeitung" w Nr. 522 zamieszcza artykuł p. t. **„Bacon-Schweinemast als landwirtschaftliche Veredelungsindustrie"**, w którym autor stwierdza, że lewicowe koła rolnicze ze szczególnem zamiłowaniem wskazują na rozwój duńskiego rolnictwa, które w znacznej części nadało swym warsztatom kierunek przemysłowo-przetwórczy, posilkując się surowcami rolnika zagranicznego.

Przed wojną w Niemczech północnych prowadzono na szeroką skalę hodowlę świń tucznych, obliczoną wyłącznie na rynki zagraniczne, co w czasie wojny doprowadziło do wielkiego braku mięsa i tłuszczów. Było to przez tak bardzo przywykłą do wysokiej konsumcji mięsa ludność niemiecka odczute bardzo boleśnie. Wobec pojawiających się głosów, nawołujących do ponownego podjęcia produkcji mięsa z pomocą zagranicznego surowca, autor nawołuje do szczegółowego rozważenia jak dalece zagraża to zapoznaniem celu, jakiemu służy rolnictwo, mianowicie zapewnienia krajowi samowystarczalności aprowizacyjnej.

Autor podkreśla, że równocześnie z projektami rozbudowy niemieckiego przetwórstwa mięsnego wysuwa się postulaty rozszerzenia kontyngentów przywozowych na mięso wieprzowe, gdyż rozbudowa tego przemysłu byłaby niemożliwa bez pomocy dowozu zagranicznych produktów spożywczych. Głównym rzecznikiem powyższych myśli jest dr. J. U. Mueller, który złożył w tej sprawie memorjał na ręce ministra aprowizacji.

Omawiając w dalszym ciągu memorjał Muellera, autor stwierdza, że o ile chodzi o sprawę świadectw przywozowych na mięso wieprzowe, to krajowy związek ziemian wypowiedział się w zasadzie przychylnie. Przy rozszerzeniu bowiem kontyngentów przywozowych udzielanoby przy wywozie mięsa wieprzowego świadectw przywozowych, które upoważniałyby do wolnego, bezcłowego wwozu pasz treściwych i kukurydzy. Mueller oblicza, że przy cłach wwozowych na mięso wieprzowe w wysokości 32 marek oraz przy cłach w wysokości 2 marek od pasz treściwych i około 3,20 mk. od kukurydzy, na 1 kwintal wyprodukowanego mięsa będzie można wwieźć 16 q pasz i około 10 q kukurydzy. „Nie może podlegać najmniejszej wątpliwości — mówi autor — że w takich warunkach niemiecka hodowla świń tucznych osiągnęłaby wysoki stopień rozwoju, niezbędnym jednak warunkiem byłoby zapewnienie możności wywozu bekonów i to po cenach, któreby gwarantowały opłacalność".

Zwracając się z kolei przeciwko zwolennikom przywozu nierogacizny z Polski w celu przerabiania jej na bekony w warsztatach niemieckich, autor stwierdza, że Niemcy nie powinny mieć w tej sprawie wątpliwości, gdyż przy przypuszczalnej rozbudowie niemieckiej hodowli świń bekonowych możliwe złe opinje, jakie może powziąć zagranica o towarze wyprodukowanym w Niemczech, lecz będącym produktem sprowadzonych z Polski świń, mogą z łatwością zaszkodzić niemieckiemu przemysłowi bekonowemu, podrywając jego markę.

„Rolnictwo niemieckie winno się wyzbyć myśli opierania swego przemysłu mięsnego na Polsce. Z korzyści przetwórstwa świń polskich w Niemczech winniśmy raz na zawsze zrezygnować".

W dalszym ciągu autor twierdzi, że rozwinięcie przemysłu bekonowego będzie szkodliwe dla gatunkowej hodowli, prowadzonej dotąd przez rolnictwo niemieckie, które będzie musiało stosować się do życzeń kupców zagranicznych. „Jest to wzgląd, który zbyt mało stale jest brany pod uwagę".

Przechodząc do rozważenia strony finansowej przemysłu bekonowego, autor stwierdza, na zasadzie przeprowadzonych badań, że w tym wypadku „nie wolno się spodziewać, by można było, jak to się mówi, rozpoczynać od małego". Autor powołuje się na wiadomości z Oldenburga w r. 1923 w celu produkowania bekonów na

eksport do Anglji, zostały sprzedane spółce z ogr. odp. „Grosseinkaufs-Gesellschaft Deutscher Konsumvereine“, że towarzystwo to, które pracowało z kapitałem akcyjnym wysokości 1,5 milj. marek nie było w stanie ani razu wypłacić dywidendy, dając przez cały okres trwania straty. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatruje się autor w tem, że przedsiębiorstwo to było jeszcze zbyt małe i słabe, by mogło skutecznie walczyć z potężnymi konkurentami na rynku londyńskim.

Reasumując swe uwagi, autor dochodzi do wniosku, że wszelkie rozważania nad stworzeniem przemysłu bekonowego i opartego na gruncie niemieckiej hodowli świń tucznych, muszą się obracać w krainie teorji dopóty, póki nie zgrupuje się odpowiednich zasobów finansowych, „które będą dostatecznie silne, by przemysł ten mógł wystąpić na rynku światowym w roli poważnego partnera“.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ w Nr. 258 omawia w art. p. t. **„Die Notlage der deutschen Landwirtschaft“** obrady Reichslandbundu, którego posiedzenie odbyło się w pierwszej połowie listopada.

W czasie obrad poruszano szersze tematy gospodarcze, rozpatrując ogólne położenie państwa. Ze względu na brak miejsca pominiemy jednak te sprawy milczeniem, zatrzymując się dłużej nad częścią narad, dotyczącą stanu rolnictwa niemieckiego oraz nad sprawą pertraktacyj o polsko-niemiecki traktat handlowy.

Położenie rolnictwa zobrazował prezes Reichslandbundu, Hepp, stwierdzając na wstępie, że „opłacalność ogólnej gospodarki narodowej pozostaje w ścisłej zależności od opłacalności rolnictwa. Rozwój i siła niemieckiego gospodarstwa narodowego przed wojną miały swe źródła w stanie równowagi, jaka istniała pomiędzy przemysłem i rolnictwem, które zużywało rocznie wytworów przemysłowych za sumę ok. 2,5 miljardów marek. Na tle tej sumy uwydatnia się jasno stale wzrastająca nieopłacalność rolnictwa i jego stale słabnące siły nabywcze. Najlepiej oświetla dzisiejsze ciężkie położenie rolnictwa (Notlage) stan zadłużenia tej gałęzi gospodarstwa narodowego. Tak zw. kredyty osobowe wzrosły w okresie pierwszych 6 miesięcy 1927 r. z 848,01 milj. mk. do 1232,93 milj. mk. Warunkiem życia i śmierci dla rolnictwa jest skonwertowanie krótkoterminowych kredytów osobowych na długoterminowe rzeczowe, co niestety dotychczas nie zostało uskutecznione. Wskutek tego rolnictwo niemieckie znajduje się w stanie wciąż wzrastającego zadłużenia. Jest więc niezbędnem, aby problem zadłużenia rolnictwa został w sposób radykalny rozwiązany w drodze konwersji, na co niezbędna jest suma ok. 2½ miljardów mk. Akcja ta jest nie do pomyślenia bez wydatnej pomocy państwa. Nie chodzi tu bowiem o politykę sympatji lub antypatji, lecz o konieczność utrzymania rolnictwa przy życiu ze względu na całokształt gospodarstwa narodowego. Położenie jednak rolnictwa w jesieni r. b. uległo tak daleko idącemu zaostrzeniu, że już nie jest w stanie oczekiwać rozwiązania problemu zadłużenia bez jakiejś akcji pośredniej. Szczególnie dotkliwie odbiła się na położeniu rolnictwa przypadająca w dn. 15 listopada 1927 w sumie 175 milj. mk. płatność listów zastawnych Rentenbanku“.

Równie ważną dla rolnictwa jest sprawa polityki państwa przy zawieraniu traktatów handlowych, „gdyż sprawa zapewnienia rolnictwu opłacalności jest od nich ściśle uzależnioną“.

Autor stwierdza, że rolnictwo ze specjalną troską śledzi przebieg toczących się obecnie pertraktacyj polsko-niemieckich. „Zawarcie traktatu handlowego z Polską kosztem niemieckiego rolnictwa znaczyłoby ni mniej ni więcej, jak poświęcenie Prus Wschodnich, które dziś już wskutek swego wyspiarskiego (insulare) położenia odczuwają ze spotęgowaną siłą wszelkie bolączki rolnictwa niemieckiego“. W imieniu Reichslandbundu p. Hepp przestrzega przed kierowaniem się nadziejami eksportu kosztem najżywotniejszych interesów rolnictwa.

Londyński **The Economist** w zeszycie z dn. 22 października b. r. w dłuższym artykule omawia zaciągniętą ostatnio przez rząd polski pożyczkę zagraniczną. Po podaniu warunków tej pożyczki autor zaznacza, że warunki te wydają się nieco ciężkie, jeśli się zważy, iż polska pożyczka stabilizacyjna różni się zasadniczo od innych podobnych pożyczek tem, że została zaciągnięta już po osiągnięciu równowagi budżetowej oraz po faktycznem zgórą rok trwającem ustabilizowaniu pieniądza, na którego uzdrowienie jest przeznaczoną. Ciężkie warunki pożyczki pomimo okoliczności pomyślnych, w których znajduje się dzisiaj sytuacja walutowa i budżetowa Polski, autor przypisuje przedewszystkiem niepowodzeniu pierwszej reformy monetarnej. Pozatem wyraża przypuszczenie, że Polska mogłaby uzyskać znacznie dogodniejsze warunki, gdyby pożyczka była realizowana za pośrednictwem finansowego Komitetu Ligi Narodów.

O ile trudno jest utrzymywać, że ostatnią pożyczkę zagraniczną zawarto na szczególnie dogodnych warunkach — a nawet trzeba sobie powiedzieć jasno, że warunki te są ciężkie, to pogląd autora, że lżejsze byłyby warunki, któreby można było uzyskać za pośrednictwem Ligi Narodów, nikomu w Polsce zdrowo myślącemu nie może trafić do przekonania.

W dalszym ciągu podkreśla autor fakt, że pożyczka polska jest głównie emitowana w Stanach Zjedn. Am. Półn., a ledwie 16% w Anglji.

Po omówieniu planu stabilizacyjnego oraz warunków zabezpieczenia pożyczki autor podaje tablicę porównawczą kursów emisyjnych oraz oprocentowania faktycznego pożyczek stabilizacyjnych, uzyskanych przez poszczególne państwa europejskie po wojnie. Jak z tej tablicy wynika jedynie pożyczka austrjacka z czerwca r. 1923 i węgierska z lipca 1924 roku są faktycznie wyżej oprocentowane niż pożyczka polska.

Recenzje i sprawozdania.

A. Iwański. — Przemysł Rolny w Polsce. Referat, zgłoszony na II-gi zjazd Polskich Techników Zrzeszonych przez Związek Polskich Organizacyj Rolniczych. Odbitka z Nr. 5 „Wiadomości Zw. Polsk. Zrzeszeń Technicznych". Warszawa 1927 r., str. 67. W pracy swej omawia p. A. Iwański szereg działów przemysłowego przetwórstwa produktów gospodarstwa wiejskiego, podaje dużo informacyj co do ich organizacji, stanu obecnego i stanu przed wojną, porównuje stan niektórych działów przemysłu rolnego u nas i w państwach innych, wreszcie formułuje pewne wytyczne na przyszłość. Referat p. Iwańskiego obejmuje następujące działy: cukrownictwo, gorzelnictwo, krochmalnictwo, suszarnictwo ziemniaczane, młynarstwo, przetwórstwo owocowe i przetwórstwo jarzyn, chmielastwo, przemysł cykorniany, słodownictwo, olejarstwo, przerób słomy lnianej, mleczarstwo, wreszcie przetwórstwo mięsne.

Charakter rolniczy naszego kraju stanowić powinien, zdaniem autora, dostatecznie o doniosłości przemysłu rolnego i ku rozwojowi tego działu gospodarki naszej winniśmy skierować jak największe wysiłki, o ile nie chcemy poprzestać na roli producenta surowca jedynie, przerabianego w innych krajach, dla których byliśmy rolniczym „Hinterlandem". W chwili obecnej dalecy jednak jeszcze jesteśmy od stanu możliwego i pożądanego rozwoju przemysłu rolnego. Tylko cukrownictwo, gorzelnictwo, krochmalnictwo i młynarstwo są u nas rozwinięte, przyczem pierwsze przechodzi przez stan ciężkiego przesilenia, drugie musi kurczyć swą produkcję ze względu na zbyt małą pojemność naszego rynku rodzimego dla spirytusu technicznego, trzecie cierpi na dotkliwy brak kapitałów obrotowych, a czwarte, dalekie w większości swych

warsztatów od doskonałości technicznej, jest rozbudowane przeważnie bezplanowo i wskutek tego nie przynosi rolnictwu i krajowi tych korzyści, którychby od niego oczekiwać należało. Mleczarstwo, przemysł cykorniany i chmielarstwo niedostatecznie są jeszcze rozwinięte w stosunku do możliwości wykorzystania naturalnych bogactw naszego kraju. Pozostałe odłamy są bądź w stadjum całkiem początkowego rozwoju, bądź nawet początkowych wysiłków, skierowanych ku ich rozwojowi. Ten ujemny stan rzeczy wynika, zdaniem autora, w znacznym stopniu z dawnego rozdarcia naszego kraju i trudności przystosowania się do nowych warunków bytu, z upośledzenia gospodarczego, a w szczególności komunikacyjnego byłej dzielnicy rosyjskiej i w pewnym stopniu austryjackiej, ze spustoszeń wojennych i upadku kultury rolnej, z ogołocenia kraju z kapitałów i obniżenia ogólnej stopy zamożności, wreszcie z ciękiego przesilenia ogólno-gospodarczego, któremu Polska uległa w 1924 r. i z którego teraz dopiero z trudnością zaczęła się dźwigać. Wynika to również z niedostatecznie rozwiniętego u nas zmysłu organizacyjnego, nieumiejętnego koordynowania inicjatywy poszczególnych jednostek i braku rzutkości na nowych terenach działalności.

Doniosłość rolnictwa dla całokształtu naszego życia narodowego w ostatnich latach dopiero zaczyna przenikać do świadomości społeczeństwa i jego władz kierowniczych. Budzi to nadzieję, że pociągnie to za sobą właściwą ocenę znaczenia przemysłu rolnego i doprowadzi do roztoczenia nad nim tej pieczy, jakiej ważna ta gałęź wytwórczości tak bardzo wymaga. Dotyczy to wielu dziedzin polityki celnej, pomocy kredytowej, zarządzeń administracyjnych i ustawodawczych, oraz dotacyj na cele zawodowo-oświatowe, zarówno w zakresie szkolnictwa akademickiego, jak i średniego, oraz powszechnego. Jedną bowiem z powszechnych bolączek naszego przemysłu rolnego jest dotkliwy brak specjalistów i wykwalifikowanych sił fachowych.

We wstępie do swej pracy p. Iwański przeprowadza analizę kwalifikacyj, wedle których poszczególne działy przetwórczości zaliczać należy do kategorji przemysłu rolnego, inne znów z tej kategorji wyodrębniać, mimo, że oparte są one w znacznej mierze na przerobie surowców rolniczych i na tej drodze szuka definicji dla pojęcia przemysłu rolnego. Odpowiedź na pytanie: co w obecnej chwili nazwiemy przemysłem rolnym? nie może być, zdaniem autora, próbą oderwanej od życia scholatystycznej definicji, lecz musi być raczej oparta o kryterja wybitnie praktyczne i programowe. Reasumując swe rozważania na ten temat, p. A. Iwański skłonny jest uważać za przemysł rolny te działy przetwórstwa płodów roślinnych i zwierzęcych, których przerób wymaga skupienia w ośrodkach produkcji i które w ten czy inny sposób mogą korzystnie oddziaływać na stan i rozwój wytwórczości rolniczej, z której czerpią surowce.

Praca p. Iwańskiego powinna zainteresować jaknajszerszy ogół rolniczy, który znajdzie w niej bardzo obfity materjał informacyjny co do wielu kwestyj godnych zastanowienia się i przemyślenia przez fachowe sfery rolnicze. Wykład swój ujmuje p. Iwański w sposób istotnie rzeczowy i jasny, ilustrując go obficie szeregiem danych i zestawień liczbowych. Obfita ilość danych liczbowych stanowi szczególną zaletę pracy oraz dużą zasługę jej autora, który potrafił zgromadzić obfity materjał statystyczny w przedmiocie przemysłu rolnego. Przemysł ten pod względem danych statystycznych przedstawia w większości swych działów teren wybitnie zaniedbany i do opracowania rzeczowego trudny i niewdzięczny. *W. D.*

Przywóz

Handel zagraniczny głów

	sierpień — październik			
	1927	1926	1927	1926
	w tonnach		w 1 000 fr. złotych *)	
Obrót ogólny:	**1 148 048**	**769 386**	**408 110**	**279 696**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**91 725**	**49 630**	**64 502**	**45 946**
I Produkcja roślinna	**69 480**	**30 126**	**22 384**	**10 021**
Ziarno zbóż	47 998	15 019	11 512	3 079
Ryż	15 160	9 321	6 317	4 079
Nasiona	2 869	1 685	1 203	723
Warzywa	379	1 642	87	176
Owoce, orzechy i korzenie .	3 074	2 459	3 265	2 022
II Produkcja zwierzęca	szt. **14 644** tonn **13 128**	szt. **5 243** tonn **13 250**	**38 636**	**34 006**
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 14 644	szt. 5 243	1 514	50
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 5 178	tonn 2 998	8 084	5 079
Skóry surowe	4 234	5 826	9 344	8 635
Wełna i odpadki	3 071	3 957	18 904	19 695
Ryby (oprócz śledzi) . . .	645	469	790	538
III Przemysł rolny	**9 117**	**6 254**	**3 482**	**1 919**
Mąka pszenna	1 423	61	664	31
Mąka żytnia	592	3	229	1
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	499	341	1 196	946
Pasza	6 603	5 849	1 393	941
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	—	—	—	—

SPROSTOWANIE.

W nr. 21 „Rolnika Ekonomisty" na str. 440 i 441 w rubryce wartości zamiast „w 1000 złotych" winno być „w 1000 frank. złotych".

nemi artykułami rolniczemi. Wywóz

	sierpień — październik			
	1927	1926	1927	1926
	w tonnach		w 1 000 frank. złotych	
Obrót ogólny:	**5 536 170**	**7 645 313**	**377 429**	**361 202**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**1 854 389**	**1 638 006**	**215 508**	**154 408**
I Produkcja roślinna	**113 232**	**204 623**	**28 235**	**39 479**
Ziarno zbóż	25 182	131 361	6 176	25 543
„ strączkowych	10 933	11 961	4 394	3 890
Nasiona	21 378	10 621	9 243	5 138
Ziemniaki	49 158	46 087	2 310	2 105
Chmiel	638	324	4 035	1 945
Len	3 242	2 031	1 451	485
Konopie	283	385	102	107
Wiklina	2 418	1 853	524	266
II Produkcja zwierzęca. . . .	**szt. 1 040 424** **tonn 24 862**	**szt. 1 166 151** **tonn 24 754**	**81 175**	**49 581**
Konie	szt. 2 870	szt. 7 838	738	903
Bydło rogate	„ 962	„ 4 094	393	479
Trzoda chlewna	„ 215 384	„ 102 301	29 082	9 574
Gęsi	„ 694 971	„ 858 319	3 286	3 581
Inne zwierzęta i ptactwo . . .	„ 126 237	„ 193 599	221	336
Nabiał	tonn 2 696	tonn 3 200	8 394	7 008
Jaja	16 895	14 590	29 470	17 680
Skóry surowe	1 041	878	2 079	1 101
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	837	923	2 226	1 936
Wełna i odpadki	454	196	1 391	436
Mięso wszelkie	2 939	4 967	3 895	6 547
III Przemysł rolny	**75 412**	**103 386**	**15 650**	**15 650**
Mąka pszenna	250	780	119	305
„ żytnia	—	2 725	—	619
Płatki ziemniaczane	2 388	170	430	18
Mąka i krochmal ziemniaczany .	4 190	1 267	1 578	284
Cukier	14 073	20 312	5 000	7 003
Pasza	54 511	78 182	8 523	7 421
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**1 640 883**	**1 305 243**	**90 448**	**49 698**
Papierówka	416 923	371 827	13 374	8 943
Drzewo surowe nie podlegające dalszej przeróbce (okrąglaki kopalniaki i słupy telegraficzne) .	307 640	269 706	8 374	5 765
Drzewo surowe podlegające dalszej przeróbce (kłody, kloce dłużyce)	282 840	158 220	14 321	4 914
Drzewo obrobione (bale deski łaty i podkłady kolejowe). . .	633,480	505 490	54 379	30 076